Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 285 Katowice, sobota 8-go grudnia 1928. Rok IV

Obrady nad reformą rolną.

Warszawa. (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu komisji budżetowej przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Kornecki, prosząc przewodniczącego posła Byrkę o interwencję w sprawie konfiskaty przez władze wileńskie „Dziennika Wileńskiego" i dwóch innych pism za podanie przez nie przemówienia posła Trąmpczyńskiego według diarjusza sejmowego. Przewodniczący poseł Byrka oświadczył, że nie może interwenjować, albowiem diarjusz nie może być traktowany jako protokół oficjalny posiedzenia komisji, dlatego odsyła posła Korneckiego na zwykłą drogę prawną.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych. Sprawozdawca poseł Sanojca omawia na wstępie trzy sposoby, zapomocą których może być dokonana reforma rolna: 1. przez wywłaszczenie bez odszkodowań, 2. przez jednorazowe przejęcie przez rząd obszarów ziemskich zapomocą obligacyj, 3. przez dobrowolną parcelację prywatną. Dalej mówca zaznacza, że jest zwolennikiem najradykalniejszej reformy, tj. wywłaszczenia bez odszkodowań. Przechodząc do działalności Minist. Reform Rolnych, mówca wskazuje na trudności, z jakiemi boryka się Minister Staniewicz. Zaznacza, że wysiłki rządu są duże, ale nasuwa się przy tej okazji pytanie, czy ten trud ma przed sobą przyszłość. Zdaniem mówcy, jednorazowe przejęcie ziemi przez państwo z wykupem, czy bez wykupu dałoby większą korzyść i byłoby prostsze. Obszary ziemi, które w ostatnich czterech latach przeszły w ręce chłopów, wynoszą przeszło 1 500 000 morgów.

W dyskusji poseł Malinowski (Wyzwolenie) zarzuca, że komisarze ziemscy nie cieszą się zaufaniem ludności, gdyż są zbyt przychylnie usposobieni dla wielkiej własności, i proponuje podniesienie ich uposażeń, co uniezależni ich od dworów. Poseł Kwapiński (PPS) uważa za najważniejszą rzecz, aby rząd ustawowo regulował ceny ziemi. Ceny ziemi nie mogą być regulowane według popytu i podaży, lecz tylko możnością wypracowania kawałka ziemi odpowiedniej ilości pieniędzy.

Poseł Kornecki (Klub Narodowy) oświadcza, iż Ministerstwo powinno zwrócić uwagę na niektóre sprawy, łączące się z powagą Państwa, a mianowicie powinno zrobić wszystko, aby gospodarkę rolną w pasie nadgranicznym z Prusami Wschodniemi postawić na odpowiedniem poziomie tak, aby Niemcy, korzystając z kontrastów, jakie istnieją po obu stronach granicy, nie mogli robić propagandy antypolskiej.

Po kilku dalszych przemówieniach posiedzenie odroczono do piątku.

Projekt rewizji konstytucji polskiej.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej po dłuższej dyskusji odrzucono najprzód wniosek posłów ukraińskich o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem bloku rządowego, będącym przedmiotem obrad komisji, a przyjęto wniosek następującej treści: na podstawie art. 125 ust. 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji. Ta uchwała oznacza początek postępowania rewizyjnego.

Z kolei uchwalono, że podstawą rewizji będą zgłoszone wnioski bądź przez rząd, bądź przez posłów.

Pomoc dla prowincji pogranicznych Niemiec.

Berlin. (PAT). Pruska rada państwa rozpatrywała preliminarz budżetowy na rok 1929. Po dyskusji przyjęto wniosek centrum, wzywający rząd pruski do udzielania pomocy całemu pograniczu wschodnich Niemiec, a w jej ramach również i Prusom wschodnim. Ponadto przyjęto wniosek komisyjny, wzywający rząd do poparcia akcji osadniczej w Prusach wschodnich drogą przyznawania rolnikom pożyczek na dogodnych warunkach.

Pruska rada państwa akceptuje rozporządzenie o szkołach.

Berlin. (Tel. wł.) Pruska rada państwa obradowała nad projektem rozporządzenia rządu pruskiego, regulującego sprawę szkół polskich. Imieniem zjednoczenia pracy baron Geyl występował ostro przeciwko projektowi. Złożył on imieniem swego stronnictwa oświadczenie, że poważne wątpliwości, jakie ma stronnictwo, zwracają się nietyle przeciwko szkołom duńskim, ile przeciwko uregulowaniu szkolnictwa polskiego. W każdym razie obecny moment nie jest wcale odpowiedni do wydania takiego rozporządzenia. Błędem byłoby wydawać je tak długo, jak długo Polska wyraźnie nie udowodni, że ma dobrą wolę traktowania stale w tensam liberalny sposób Niemców w Polsce i nie zaniecha dotychczasowego traktowania ich, sprzecznego ze zobowiązaniami międzynarodowemi. Jeśli mimo tego sprzeciwu stronnictwa, będącego w radzie państwa w mniejszości, ale poważnej, rząd wyda to rozporządzenie, to stronnictwo wzywa, by go nie stosowano, dopóki Polska nie wprowadzi innego traktowania szkolnictwa niemieckiego. W przeciwnym razie cała odpowiedzialność przed narodem i historją spadnie na pruskich ministrów.

Pomimo tego oświadczenia, rada państwa odrzuciła wniosek o odroczenie wprowadzenia w czyn rozporządzenia i uchwaliła nie wnosić przeciwko niemu zastrzeżeń.

Zamęt w Jugosławji.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Demonstracje w Zagrzebiu, które spowodowały zsolidaryzowanie się przywódców opozycji chorwackiej z demonstrantami, jak również wypowiedzenie walki Białogrodowi, skomplikowały w ostatnich dniach bardziej sytuację w Jugosławji. Białogrodzkie koła polityczne oświadczają, że obecnie doszło w Jugosławji do punktu zwrotnego. Sfery miarodajne muszą albo spełnić postulaty Chorwatów, albo też rozpocząć politykę silnej ręki. W obu jednak wypadkach musi rząd Koroszeca ustąpić miejsca innemu gabinetowi. Wobec tego oczekuje się dymisji Koroszewca już w najbliższym czasie.

Budapeszt. (PAT). Sytuacja w Chorwacji przyjęła bardzo poważny obrót wskutek nominacji płk. Maksymowicza na stanowisko wojewody Zagrzebskiego.

Nowy wojewoda polecił natychmiast rozplakatować paragrafy ustawy o ochronie państwa, grożące m. in. śmiercią i długoletniem więzieniem. Ogłoszenie tej ustawy uważane jest za formalne ogłoszenie stanu wyjątkowego. Nominacja wywołała sprzeciw stronnictwa demokratycznego, należącego do obecnej większości rządowej.

Prawdziwe oblicze Niemiec wobec Rosji.

Dwa niezmiernie charakterystyczne wydarzenia na terenie berlińskim zwróciły ostatnio na siebie uwagę szerokiej opinji kół politycznych. Oto grupa bankierów niemieckich przyłączyła się do międzynarodowego komitetu wierzycieli dawnej Rosji, przystępując w ten sposób do akcji, której celem jest uniemożliwienie zawarcia wszelkich nowych układów finansowych pomiędzy Rosją sowiecką a międzynarodowym kapitałem aż do chwili, gdy sowiety nie wyrównają przedwojennych zobowiązań Rosji carskiej. To jest fakt pierwszy.

Z drugiej strony przed kilkoma dniami odbyć miała się w Berlinie licytacja dzieł sztuki i wartościowych przedmiotów z dawnych magnackich pałaców rosyjskich. Na wniosek jednak kilku emigrantów rosyjskich, sąd berliński wydał wyrok, mocą którego licytacja została wzbroniona, a wszystkie wartościowe przedmioty zasekwestrowano, jako nieprawą własność rządu sowietów.

Dwa te charakterystyczne wydarzenia wzbudziły zarówno w niemieckich jak i przedewszystkiem w zagranicznych kołach politycznych żywe bardzo poruszenie i najróżnorodniejsze komentarze. Zaczęto zwłaszcza głośno mówić o tem, jakoby fakty powyższe świadczyły o tem, że w opinji niemieckiej dokonał się w stosunku do sowietów zasadniczy zwrot, który dotychczasowe współdziałanie i dobre stosunki niemiecko-rosyjskie stawia pod znakiem poważnego przesilenia. Podnoszono również i ten moment, że taka zmiana orjentacji wobec sowietów nie mogła odbyć się bez współdziałania rządu niemieckiego. Albowiem niemieckie czynniki rządowe, gdyby im istotnie zależało na podtrzymaniu dobrych stosunków z sowietami, miałyby na tyle wpływu i siły, by podobne, wrogie sowietom, wystąpienia na czas sparaliżować i powstrzymać. A zatem ta zmiana kursu polityki Niemiec wobec Rosji musiała stać w zgodzie i za cichem poparciem rządu niemieckiego.

Czy argumentacja ta jest słuszna. Czyżby istotnie Niemcy myślący o zmianie swego dotychczasowego stanowiska wobec Rosji i ze ścisłej współpracy przejść zamierzały do obozu, wrogiego sowietom? Jeśli obserwuje się bezpośrednio dzisiejszą akcję polityczną Niemiec, skoro ma się możność bezpośredniego kontaktu z niemieckiem życiem politycznem, musi się na te pytania dać odpowiedź przeczącą. Odwrotnie, śledząc całą politykę niemiecka, stwierdzić musi się, że pomyliby się ten, ktoby na rozdźwiękach niemiecko-rosyjskich budować chciał jakieśkolwiek szersze nadzieje i koncepcje polityczne, oraz ktoby liczyć chciał na zmianę dotychczasowego stanowiska Niemiec wobec Rosji.

Mimo bowiem wszelkich pogłosek, obiegających niekiedy niektóre zagraniczne koła polityczne, dzisiejsze nastroje w miarodajnych sferach politycznych Niemiec, oraz w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych są tego rodzaju, że tak dawniej, tak i teraz Niemcy widzą we współdziałaniu z Rosją jeden z głównych swych celów politycznych i uważają, że tylko przy utrzymaniu przez Niemcy najlepszych stosunków z Rosją, oraz przy występowaniu wobec zachodu Europy w roli pośrednika rosyjskiego, mogą Niemcy w obecnym układzie politycznym zyskać dla siebie największe korzyści, zapewniających im dalszą przodującą rolę w międzynarodowym świecie politycznym. Pod tym względem więc stanowisko Niemiec w chwili obecnej nie tylko nie zmieniło się, ale odwrotnie, wobec rosnącego ustawicznie konfliktu sowietów z zachodem Europy, Niemcy w utrwaleniu dotychczasowych swych stosunków z Rosją widzą tem większe znaczenie i tem poważniejsze zyski.

Z innego natomiast, bardziej realnego, punktu widzenia oceniać można przytoczone przez nas

w opozycji). W ten sposób mężowie ci udowodnią jak fakty. Oto Niemcy stoją w przededniu nowych rokowań handlowych z sowietami w sprawie ustalenia szerszych podstaw dotychczasowego traktatu gospodarczego pomiędzy Niemcami a Rosją. W ostatnich czasach, skutkiem pewnych posunięć gospodarczych sowietów, stosunki handlowe niemiecko-rosyjskie zaczęły się nieco rozluźniać i obroty towarowe pomiędzy obydwoma państwami znacznie się uszczupliły. I tak — wedle ostatnich statystyk — podczas gdy w roku 1926/27 wyniósł obrót towarowy pomiędzy Niemcami a Rosją 316 miljonów marek, to w roku 1927/28 suma transakcyj handlowych zmniejszyła się do 216 miljonów, a więc przyniosła spadek o 100 miljonów marek. Jest to uszczerbek bardzo poważny i dla niemieckich nadziei w Rosji bardzo dotkliwy. Ponadto zaś od czasu słynnego procesu донieckiego fachowcy niemieccy nie chcą jeździć do Rosji, to też czynniki rządowe Niemiec pragnęłyby obywatelom niemieckim zagwarantować w Rosji znacznie szersze prawa, umożliwiające Niemcom swobodne działanie w Rosji.

Skoro zatem rząd niemiecki istotnie nie użył swego wpływu i siły, by zatamować antysowieckie wystąpienia pewnych kół niemieckich, to tłumaczyć należy to sobie raczej jako chęć wzmocnienia stanowiska niemieckiego w nadchodzących rokowaniach gospodarczych z sowietami. W zamian bowiem za ustępstwa czynników niemieckich, w zamian za interwencję, uniemożliwiającą na przyszłość wszelkie wrogie sowietom akcje, oraz wreszcie w zamian za otwarcie dalszej pomocy kredytowej Niemiec dla Rosji, zażądają Niemcy niewątpliwie szerszych praw i przywilejów w Rosji. A zatem nie o osłabieniu, lecz o rozszerzeniu dotychczasowego współdziałania niemiecko-rosyjskiego, mogłaby zatem być mowa. I dlatego też oficjalne czynniki niemieckie w związku z wersjami, które krążyć zaczęły w kołach politycznych na tle ostatnich wydarzeń berlińskich, pośpieszyły tak rychło z oficjalną deklaracją, wyjaśniającą Moskwie, że te niemiłe dla rządu sowietów akty nie mają nic wspólnego z dalszą polityką współpracy Niemiec z Rosją sowiecką.

Przegląd polityczny

O bezstronność sprawozdawców budżetowych.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej zaszło ciekawe zajście. Poseł Rozmaryn z klubu żydowskiego, któremu powierzono referat ministerstwa sprawiedliwości, oświadczył, że zmuszony jest złożyć referat budżetu ministerstwa sprawiedliwości, gdyż uważa, że sprawozdawca powinien się odnosić do danego resortu ministra z całą życzliwością. Tymczasem już po objęciu przez posła Rozmaryna referatu zaszedł wypadek, któryby go zmusił do zajęcia opozycyjnego stanowiska, co — jego zdaniem — nie da się pogodzić ze stanowiskiem referenta. Mianowicie minister sprawiedliwości nietylko nie wykonał konstytucyjnego obowiązku zniesienia dotychczasowych ograniczeń narodowościowych, ale w ustawie o uwłaszczeniu czynszowników wprowadził nowe ograniczenia żydów. W tych warunkach mówca zrzeka się referatu.

W dyskusji nad tą sprawą poseł Diamand zaznaczył, że nie chce wpływać na decyzję referenta, zastrzega się jednak stanowczo przeciwko zasadzie, jakoby sprawozdawca musiał sympatyzować z ministrem danego resortu.

Przewodniczący poseł Byrka również jest zdania, że referent nie musi stać na tem stanowisku, co rząd, i dlatego prosi mówcę, aby cofnął swą rezygnację. Przewodniczącemu trudno byłoby teraz znaleźć odpowiedniego referenta. Na wniosek przewodniczącego Byrki, komisja nie przyjęła do wiadomości rezygnacji posła Rozmaryna.

Tym sposobem komisja stanęła na stanowisku słusznem, że referent powinien być bezstronnym w ocenianiu budżetu i nie musi być koniecznie zwolennikiem rządu.

Zbrodnia pojedynku.

We wtorek odbył się w Warszawie pojedynek pomiędzy dyrekorem powsz. Banku kredytowego, Aleksandrem Zawadzkim, a współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego“, Strumpf-Wojtkiewiczem. Przy pierwszej wymianie kul zginął dyr. Zawadzki, trafiony w skroń.

Wiadomość o tragicznym wyniku pojedynku rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, wywołując olbrzymie wzburzenie. Coraz bardziej wzrastająca manja pojedynkowa wywołuje głośne protesty i żądanie, by wszystkie stronnictwa przeprowadziły w sejmie odpowiednie ustawy, karzące pojedynki, jak pospolite morderstwo.

Rozwój Polski.

We Lwowie wygłosił odczyt minister Kwiatkowski, który na zasadzie ścisłych cyfr zobrazował obecny stan gospodarczy kraju i szereg aktualnych zagadnień, z któremi walczy nasza polityka ekonomiczna. P. minister wykazał widoczny postęp we wszystkich dziedzinach, często osiągany w najtrudniejszych warunkach. Najbardziej świetlanym punktem tego wysiłku jest praca nad rozbudową portu w Gdyni, w ciągu paru ostatnich lat, która to praca rozmachem swym nie ma sobie równych w Europie. Minister zaznaczył, że wysiłki zmierzające do aktywizacji bilansu handlowego muszą iść w kierunku redukcji importu i rozwoju eksportu, zaznaczył jednak, że zupełne zahamowanie importu byłoby szkodliwe dla rozwoju naszych stosunków gospodarczych. W pewnych dziedzinach produkcji równać się możemy, a nawet prześcignęliśmy mającą tak świetne tradycje Europę zachodnią.

Sprawy śląskie w Lidze Narodów.

Skład delegacji niemieckiej na posiedzenie Rady Ligi Narodów został już ustalony. Stresemannowi towarzyszyć będzie sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Schubert. Według opinji kół niemieckich, delegację interesować będą najbardziej sprawy mniejszości na Górnym Śląsku. Poza tem daleko większe znaczenie dla polityki niemieckiej będą miały nieoficjalne rozmowy, aniżeli urzędowe posiedzenia rady.

Dr. Hermes znowu w Warszawie.

Do Warszawy przybył znowu dr. Hermes, pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań handlowych z Polską. W ciągu swego dwudniowego pobytu p. Hermes odbył dwie konferencje z przedstawicielem Polski, ministrem Twardowskim, któremu przedstawił stanowisko rządu niemieckiego. Oświadczenie p. Hermesa będzie zbadane przez rząd polski.

Po wynurzeniach p. Hermesa w parlamencie niemieckim, gdzie brutalnie oświadczył się przeciwko koncesjom dla Polski w sprawie przywozu bydła, dziwnem się wydaje, że rząd polski wogóle wdaje się z nim w jakiekolwiek rozmowy. Z góry bowiem można przewidzieć, że one nie doprowadzą do żadnych wyników. Byłoby zatem wskazane, by rząd polski dał do zrozumienia Niemcom, iż szkoda pieniędzy na podróże p. Hermesa. Jeśli rokowania o traktat handlowy mają ruszyć z miejsca, to najmniej odpowiednią do tego osobistością jest jednostronny obrońca interesów agrarjuszy niemieckich, p. Hermes.

Obrady nad polityką francuską.

Parlament francuski rozpoczął obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Z obradami połączono wielką dyskusję nad zagraniczną polityką Francji. Poseł radykalny, Albert, apelował do Brianda, który jest współtwórcą Locarna, by doprowadził do skutku także Locarno wschodnie. Niemcy ciągle kują plany, odnoszące się z jednej strony do połączenia Austrji z Niemcami, z drugiej zaś do otrzymania z powrotem korytarza gdańskiego, albo Śląska. Te plany zawierają w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju. Briand w odpowiedzi zaznaczył, że wobec zgromadzenia, na którem reprezentowane były 52 narody, zwrócił na te niebezpieczeństwo uwagę i spotkał się z potakiwaniem olbrzymiej większości zebranych.

W dalszej dyskusji wygłosił dłuższą mowę Briand, bronić polityki rządu.

Anglja przeciwna opróżnieniu Nadrenji.

W angielskiej izbie gmin, minister spraw zagranicznych, Chamberlain, odpowiadał na interpelację w sprawie opróżnienia Nadrenji. Oświadczył on, że według traktatu wersalskiego przedterminowe opróżnienie nastąpićby mogło wówczas, jeśli Niemcy wykonają wszystkie zobowiązania, nałożone na nich traktatem wersalskim. Głównem zobowiązaniem, którego Niemcy jeszcze nie wypełnili, są odszkodowania. Przedwczesne opróżnienie mogłoby nastąpić dopiero wówczas, gdy Niemcy wszystkie swe zobowiązania dotyczące odszkodowań, wykonają. Chamberlain dodał, że z zadowoleniem powitałby rychłą ewakuację Nadrenji, ale państwa sojusznicze musiałyby zachować nadal swoje prawa.

Oświadczenie to wywołało w prasie niemieckiej wielkie wzburzenie. Spodziewano się bowiem, że Anglja pójdzie na rękę żądaniom niemieckim. Tymczasem obecnie okazuje się, że Anglja popiera stanowisko Francji. Wobec tego oświadczenia Stresemann będzie miał trudne zadanie podczas grudniowej sesji Rady Ligi Narodów.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

7) —o— (Ciąg dalszy).

— Tak, dwa kieliszki! — krzyknął hrabia, rzucając mu piorunujące spojrzenie; — spiesz się i nie pokazuj się tu więcej tego wieczora.

Kamerdyner spełnił rozkaz potrząsając głową, jakby obawiał się czy pan jego nie stracił zmysłów.

IV.

Nieszczęśliwy, którego Alonzo wybrał do wykonania swego strasznego zamysłu, był to młody muzyk niepospolitych zdolności. Dlatego to hrabia zamiłowany w zbytku, nie odmawiając sobie żadnej przyjemności, lubiąc artystów, przyjął go do swego dworu. Zajęcie zdolnego śpiewaka było, dać się słyszeć podczas świetnych uczt i wielkich obiadów wydawanych przez pana; wysławiał on przy akompanjamencie lutni, znamienite czyny bohaterów i dawnych rycerzy hiszpańskich w bitwach przeciw Arabom i Saracenom. Miał głos piękny i donośny, a śpiewał zawsze czysto i z uczuciem. Szczególniej umiał dobitnie oddać różne namiętności, które były przedmiotem jego pieśni; radość i boleść, obawa i nadzieja, miłość i nienawiść na przemian malowały się w jego głosie. Zresztą Pedro był wesołego usposobienia, miał piękną twarz i bardzo przyjemne ułożenie. Strój jego był zwykle gustowny i wyszukany. Przy tem umysł jego był rozwinięty, bo pobierał wyższe nauki, ale jego talent do muzyki i ogólne uwielbienie jakie budził, dało mu wstęp do najlepszych towarzystw i żadna uroczystość nie odbyła się, ażeby Pedro nie był na nią zaproszony.

Wkrótce pociąg do rozrzutności skłonił go do poświęcenia nauk poważnych, upodobaniu w talentach i przyjemnościach; zresztą nie można mu było nic zarzucić, jak tylko lekkomyślność i skłonność do uszczypliwości i wyśmiewania ciemnych. Młody ten człowiek potrafił pozyskać zupełne zaufanie Don Alonza. Umiał zastosować się do jego humoru, uprzedzać najmniejsze jego życzenia, i pochlebiać mu w bardzo zręczny sposób. To też potrafił się przypodobać hrabiemu i stał się dla niego koniecznie potrzebnym. Starał się także być lubionym od dzieci don Alonza. Uczył małe panienki roboty na drutach, najwięcej wówczas używanej a chłopczykom robił łuki i strzały, pokazywał jak strzelać, aby trafić do dyni, której nadawał kształt głowy Araba. Wynajdował tysiące sposobów dla zabawienia ich, ale największą przyjemność sprawiało dzieciom słuchać bohaterskich pieśni, których uczył ich, umiejąc doskonale zastosować je do ich głosu. Słuchały go zawsze z wielkiem zajęciem i z drzeniem połączonem z przyjemnością; więcej też cieszyły się z przybycia uprzejmego Pedra, jak z przyjazdu swego ojca.

Hrabia przywiózł Pedra z sobą, ale nie był to już ów śpiewak dawniejszy. Blady, wynędzniały i milczący zdawał się jeszcze smutniejszym od swego pana; zapomniał nawet przywieźć dzieciom zwykłych podarunków. Uciekał od towarzystwa, wyszukiwał najciemniejszych i najsamotniejszych ulic. Tam to o północy znalazł go Alonzo; siedział u stóp starożytnego grobowca, a echo powtarzało żałobne jego pieśni.

— Jakto! jeszcze tu jesteś o tak późnej porze! — rzekł hrabia. — Co za szczególną masz przyjemność powierzać troski swego serca zimnym i nieczułym skałom. Pójdź ze mną, opuśćmy to miejsce podobne do cmentarza. Mam ci oznajmić sprawy, które jaśniejszą przedstawią ci przyszłość. Chodź.

Hrabia oddalił się. Pedro z pochyloną głową poszedł za nim w milczeniu.

Don Alonzo przeszedł z swoim towarzyszem długi korytarz prowadzący do wieży, zamknąwszy starannie za sobą żelazne drzwi przy wejściu.

Przybyli na koniec do gabinetu hrabiego. Dwie świece woskowe postawione na stole, rzucały na cały pokój przyćmione światło. Pedro zobaczył ze zdziwieniem obnażoną szpadę, umieszczoną między butelkami i kieliszkami.

— Usiądź, mój drogi Pedro — odezwał się do niego hrabia — muszę pomówić z tobą, godzina ta zdawała mi się do tego najstosowniejszą. Ale naprzód zobacz czy dobrze zamknąłem drzwi od przysionka. Jestem tak roztargniony! Zasuń także rygiel od tych drzwi; chciałbym ich mieć siedem w miejsce jednego, i wszystkie dobrze pozamykać.

Pedro był posłuszny, usiadł potem przy swoim panu i oczekiwał z niepokojem.

Alonzo nalał wina i rzekł:

— Napijmy się wprzody, potrzebujemy tego bardzo dla rozproszenia naszych smutnych myśli. Stuknijmy w kieliszki, kochany Pedro. Do ciebie mój najbliższy i najwierniejszy przyjacielu!...

Pedro zdumiony, trącił w kieliszek hrabiego, nigdy jeszcze nie słyszał swego pana mówiącego z nim tak poufale. Wypili, Alonzo ciągle napełniał kieliszki, ale nie wyjaśnił swego postępowania. To tajemnicze milczenie przerażało Pedra i budziło w nim złowrogie przeczucie. Nakoniec Alonzo się odezwał:

— Znajduję się w okropnem położeniu, mój drogi Pedro, jesteś pierwszy, któremu to powierzam.

— Zbliża się właśnie chwila, w której mogę być zgubionym na honorze wobec świata całego. Nie przeżyję mego wstydu. Jestem zrujnowany, w tym zamku nic już nie należy do mnie, ani jeden kamień, ani jedna dachówka, z wszystkich moich włości, nie pozostanie mi ani piędzi ziemi. To cię zadziwia, kochany Pedro, ale to jest prawdziwe. Do dnia dzisiejszego widziałeś naokoło mnie dostatki i przepych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 8 grudnia

Niepokalan. Poczęcia N. M. P. Uroczystość

Św. Eutychjana, papieża.

Św. Sofronjusza, biskupa.

SŁOW.: BOGUWOLA.

Na wieki koronowana, triumfuje, niepokalanego bojownika zapłatę wygrywając. (Mądr. IV. 2).

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Dnia 8 grudnia obchodzi Kościół św. pierwszą wielką tajemnicę w życiu Matki Boskiej, Marji, przez którą była ona od pierwszej chwili życia wolną od zmazy grzechu pierworodnego. Święto to obchodzono w Kościele wschodnim już w piątym wieku, w zachodnim od siódmego wieku dopiero. W roku 1854 ogłosił Papież Pius IX na pociechę całego katolickiego świata, że Niepokalane Poczęcie jest dogmatem naszej wiary, jej podstawą. Od tego czasu obchodzi się to święto jeszcze uroczyściej. W dniu tym powinien chrześcijanin prosić o poznanie swych błędów, a szczególniej tego, którego się ma pozbyć w przeciągu rozpoczętego roku kościelnego; powinien się uczyć od Marji, jak ma obchodzić adwent i przygotować się do święta przyjścia na świat Zbawiciela przez oczyszczenie swego serca. Kto nauki o Niepokalanem Poczęciu nie uznaje jako zasady wiary, traci wiarę i odrywa się od jedności prawdziwego Kościoła.

Intencja: Powtarzajmy dzisiaj często: „Cześć i chwała Tobie, o Marjo, niepokalanie poczęta".

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.43, zach. o godz. 15.28. — Księżyc wsch. o godz. 3.44, zach. o godz. 14.15. Jowisz w konjunkcji z księżycem.

Długość dnia wynosi 7 g. 45 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: mgła, dżdżysto. **Jutro:** burzliwie, opady.

Jutro niedziela 9 grudnia: Św. Cyprjana opata.

W poniedziałek 10 gr.: Święto Matki Boskiej Loretańskiej.

—o)O(o—

— Skutki nieczytania gazet. Pewien mieszkaniec Białegostoku posiadał dolarówkę, na którą w marcu 1926 r. padła wygrana 40 000 dolarów. Następnego dnia po losowaniu, właściciel dolarówki, nie sprawdziwszy dokładnie tabeli wygranych, odsprzedał dolarówkę białostockiemu oddziałowi Banku Polskiego. W krótkim czasie dowiedział się, iż sprzedał wygraną dolarówkę, przyszedł więc do banku po odbiór pieniędzy. Obecnie ów pechowy sprzedawca wygranej dolarówki odwiedza codziennie bank, kołacząc o wydanie mu zaświadczenia, że Bank nabył od niego tę dolarówkę. Bank odmawia mu wydania zaświadczenia, uzasadniając tem, że Bank Polski nie notuje numerów zakupywanych dolarówek.

— Ciągnienie 18 Polskiej Loterji Państwowej. Ciągnienie II klasy 18 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w środę i czwartek, dnia 12 i 13 grudnia 1928 r. w Warszawie wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych.

— Terminarz podatkowy na grudzień 1928 r. W grudniu b. r. płatne są następujące podatki:

1. do 15 grudnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2. w ciągu miesiąca grudnia — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929;

3. do grudnia — wpłata raty na poczet zaległego podatku majątkowego w wysokości 1 proc. i 0,6 proc. wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku;

4. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia — wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w grudniu b. r., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

— Paszporty. Po uzyskaniu paszportu zagranicznego każdy obywatel składał swój krajowy dowód osobisty. Otrzymywał go po powrocie i złożeniu zużytego paszportu zagranicznego. Obecnie paszporty krajowe nie będą odbierane, lecz pozostawiane będą u petenta. Na dowodzie osobistym krajowym będzie oznaczone, że petent uzyskał paszport zagraniczny. O ile się powtórnie zgłosi po nowy paszport zagraniczny, będzie musiał zwrócić stary.

— Nowe znaczki pocztowe. Z okazji odbyć się mającej w roku 1929 powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, wprowadza się w obieg okolicznościowe znaczki pocztowe wartości 25 groszy. Rysunek tych znaczków w środkowej części, na tle ciemnego prostokąta, przedstawia głowę bożka Światowida. W dolnej części znaczka, na jasnem tle, znajduje się napis z ciemnych liter „Powszechna Wystawa Krajowa". Lewy środkowy brzeg znaczka i prawy dolny posiadają ornamentacje z figur geometrycznych. Kolor znaczka bronzowy.

— O ustalenie cen żyta. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie międzyministerjalnej komisji dla spraw rezerw zbożowych z udziałem przedstawicieli zainteresowanych kół rolniczych. Tematem obrad będzie kwestja dalszej akcji wszystkich powołanych do tego czynników w celu utrzymania cen żyta w kraju na usprawiedliwionym gospodarczo poziomie.

Województwo śląskie

*** Odjazd ministra Składkowskiego.** Minister Spraw Wewnetrznych generał Składkowski opuścił w czwartek o godz. 11 przed poł. Śląsk, udając się samochodem do Warszawy.

*** Z sali sądowej.** W czwartek toczyła się rozprawa o napad na redaktora „Polonji" p. Zabawskiego. Po przesłuchaniu czterech oskarżonych oraz red. Smotryckiego, który opisał przebieg napadu, sprawę odroczono celem wezwania nowych świadków. Mają oni zeznać, że już przed napadem oskarżeni odgrażali się red. Zabawskiemu.

*** W sprawie podwójnego opodatkowania robotników polskich, pracujących w Niemczech a mieszkających w Polsce.** Urząd skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego oznajmia: W ostatnich czasach wpływają do władz skarbowych ze sfer robotniczych skargi, że robotnicy, obywatele polscy, zamieszkali na obszarze polskiego Górnego Śląska, a zarobkujący w Niemczech, muszą opłacać dwa razy podatek dochodowy od swych zarobków, mianowicie raz w Niemczech, gdzie im podatek potrącają służbodawcy przy wypłacie zarobków, drugi raz w Polsce, gdzie im wymierzają podatek komisje szacunkowe. Ponieważ tego rodzaju skargi pojawiły się także w prasie codziennej, przeto Śląski Urząd Wojewódzki — wydział skarbowy — wyjaśnia co następuje:

W myśl przepisu art. 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym robotnicy, obywatele polscy, zamieszkali w Polsce, a zarobkujący w Niemczech, obowiązani są w Polsce opłacać podatek dochodowy od ich zarobków w Niemczech.

O ile robotnik ma podwójne miejsce zamieszkania, jedno w Niemczech, a drugie w Polsce, to podlega w Polsce opodatkowaniu od swych zarobków w Niemczech, o ile posiada obywatelstwo polskie.

W tymczasowej umowie, zawartej w roku 1923 między Polską a Niemcami, zobowiązał się rząd niemiecki zwolnić od opodatkowania w Niemczech zarobki robotników, obywateli polskich, zamieszkałych w Polsce, a zarobkujących w Niemczech.

Wobec powyższego nie powinno zachodzić podwójne opodatkowanie robotników, zarobkujących w Niemczech.

O ile służbodawcy niemieccy potrącają robotnikom, obywatelom polskim, zamieszkałym na obszarze polskiego Górnego Śląska podatek dochodowy, to czynią to wbrew powołanej umowie.

O każdym wypadku potrącenia podatku przez służbodawców niemieckich winni robotnicy, obywatele polscy, donosić we własnym interesie władzom skarbowym (właściwemu urzędowi skarbowemu podatków i opłat skarbowych lub wydziałowi skarbowemu) a tutejsze władze skarbowe poczynią odpowiednie kroki celem usunięcia tej niewłaściwości.

Z Katowickiego.

Katowice. (Św. Mikołaj u dzieci.) Od roku przeszło pod protektoratem Najprzew. ks. biskupa dr. Lisieckiego istnieje w Katowicach czteroklasowa szkoła prywatna im. św. Jadwigi. W niedługim okresie istnienia swego szkoła ta wykazała wielką żywotność także na zewnątrz. Kilkakrotnie rodzice uczenic i uczniów mieli sposobność podziwiać sprawność swoich maleństw w różnych popisach, urządzanych z okazji obchodów uroczystych. Jednym z takich obchodów była uroczystość św. Mikołaja, urządzona w ubiegłą środę na sali Domu Związkowego przy kościele N. P. M. Obszerną salę zapełnili rodzice i najbliżsi, przed którymi maleństwa popisywali się śpiewami i deklamacjami; nadto odegrano mały teatrzyk. Wszystko szło jak z płatka, co podnieść wypada na pochwałę maleństw i ich pp. nauczycielek. W nagrodę za to św. Mikołaj obdarzył dziatwę hojnie podarunkami, z czego maleństwa miały radość niemałą. Takich wieczorów należy życzyć więcej tak dziatwie jak też jej rodzicom.

— (Z posiedzenia zarządu funduszu bezrobocia.) W tych dniach odbyło się w Katowicach nadzwyczajne posiedzenie zarządu śląskiego funduszu bezrobocia, na którem m. in. uchwalono utworzyć specjalną komisję, celem dokonania lustracji poszczególnych placówek pośrednictwa pracy i funduszu bezrobocia. Zadaniem komisji będzie zwłaszcza sprawdzenie prawdziwości skarg, wnoszonych do urzędu wojewódzkiego, jakoby bezrobotni odmawiali przyjęcia ofiarowanej im pracy.

— (Konfiskata przemytu.) W mieszkaniu Juljusza Schütza przy ulicy Drzymały urządzono rewizję. Oprócz różnych towarów znaleziono 1000 sztuk papierosów i cygar wyrobu niemieckiego. Ponieważ towar ten był przemycony, przeto sprawę skierowano do sądu.

Chorzów w Katowickiem. (W sprawie sporu o przyłączenie Chorzowa do Król. Huty.) Piszą nam: Przemówienie prezydenta miasta p. Spaltenseina na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Król. Hucie wywołało w Chorzowie wielkie zainteresowanie wśród wszystkich mieszkańców. Lecz wywody p. Spaltenseina nie przekonały Chorzowian, że gmina zyska na przyłączeniu do Król. Huty. Powiada p. prezydent — pisze nasz korespondent — że miasto Król. Huta wydało na szkolnictwo 1.200.000 złotych, przeto na jedną szkołę przypada około 75.000 złotych. Tak poważne sumy bezsprzecznie powinne przyczynić się do poprawy stosunków w szkolnictwie. Tymczasem, jak wiadomo, niedomagania, zwłaszcza w szkolnictwie, są w Król. Hucie znaczne, a nauka trwa poniekąd i do godziny 6 wieczorem. Szkolnictwo w Chorzowie natomiast, doznaje opieki nietylko staranniej, lecz także rozumniej ze strony naszych władz gminnych i stoi na wyżynie swego zadania. Dzieci mają wszelką wygodę, nauka trwa najdłużej do godziny pierwszej. Jeśli Król. Huta wydaje tak wielkie sumy na oświatę szkolną, to miasto powinno już posiadać kilka nowych szkół. Drugim powodem, służącym Król. Hucie za przyczynę domagania się przyłączenia Chorzowa, jest ta okoliczność, że Chorzów ma dużo terenu, który może posłużyć Król. Hucie do budowy nowych domów. Owszem, terenu wolnego mamy dostatecznie, przeto chętnie teren Król. Hucie odstąpimy. Lecz jako ludzie rzetelni nie zamilczamy, że teren ten jest podkopany przez kopalnie, przeto nie nadaje się do budowy nowych domów mieszkalnych i gmachów. Właścicielem tych terenów nie jest Chorzów, lecz kopalnie państwowe. Mieszkańcy Chorzowa obstają przy swej odmowie, nie chcą należeć do Król. Huty. Odnośna władza niezawodnie uszanuje wolę Chorzowian, gdyż gmina nie ma potrzeby zrzekać się samodzielności.

Mysłowice. (Ważne dla bezrobotnych.) Bezrobotni, zamieszkali w Mysłowicach, Miejskim Janowie, Szabelni, Ćmoku, Hucie Rozalji, M. Szopienicach, Brzeczkowicach i Słupnej, nie pobierający zasiłku, winni się zgłaszać przynajmniej jeden raz w miesiącu i to w grudniu b. r. dnia 14. 12. 1928 r. do kontroli w magistracie miasta Mysłowic, pokój 7, w godzinach przedpołudniowych. Niezgłaszający się jeden raz w miesiącu do kontroli, zostaną z ewidencji zdjęci.

Roździeń-Szopienice. (Przedstawienie teatralne.) Trzeci zakon karmel. w Roździeniu-Szopienicach urządza także w tym roku przedstawienie teatralne „Święta Teresa", w opracowaniu pp. Bartoszka i Kalety. Śliczne melodje na wzór francuskiej muzyki kościelnej są utworami p. organisty Grodonia. Przedstawienie odbędzie się w sobotę, dnia 8 grudnia o godz. 6-tej wieczorem na sali p. Freunda w Roździeniu.

Roździeń w Katowickiem. (Włamanie do składu.) Podczas jednej z minionych nocy włamali się złodzieje do składu kupca J. Kokota. Sprawcy skradli z kasy automatycznej 100 złotych i 50 marek niemieckich.

Mała Dąbrówka. (Zatopienie kopalni.) W uroczystość św. Barbary dozorca maszyn Habryka zamiast pilnować maszynę wodną, udał się do restauracji i zabawiał się w szynku dłuższy czas. Nagle motor stanął i woda zalała cały pokład. Z winy Habryki 150 robotników nie może pracować.

Siemianowice w Katowickiem. (Zwłoki noworodka w stawie.) Ze stawu hutniczego przy ulicy Piotra Skargi wydobyto zwłoki noworodka. Matki niemowlęcia dotychczas nie wyśledzono.

Bielszowice w Katowickiem. (Ukarana lekkomyślność.) Z niezamkniętego składu Sali Drewiano w Bielszowicach skradziono 217 złotych. Sprawcy nie przytrzymano.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Śmierć dziecka wskutek poparzenia.) Okropny wypadek zdarzył się w mieszkaniu J. K. przy ulicy Ligota Górnicza 40. Podczas prania bielizny dwuletnie dziecko wpadło do kotła, napełnionego wrzątkiem, przyczem doznało strasznych poparzeń. Maleństwo zmarło wśród okropnych boleści.

— (W sprawie konfiskaty przemytu.) W jednym z poprzednich numerów donieśliśmy o rewizji, dokonanej w składzie futer znanego krawca A. Scheiberta w Król. Hucie przy ulicy Jagiellońskiej, podczas której skonfiskowano przemycone futra. W związku z tą notatką donoszą nam z Król. Huty, że u Schuberta oprócz nieoclonych futer, znaleziono również i sukna, pochodzenia zagranicznego. Przemyt „magazynowano“ w pokoju służącej! Skarb państwa poniósł wielkie straty. Scheibert oświadczył, że towar kupił w Krakowie, lecz na to twierdzenie, — które mogłoby go ratować — nie posiada dowodów. Jak już donieśliśmy, na suknach stwierdzono powydzierane pieczęcie, co świadczy, że towar został przemycony. Krawiec Scheibert nie jest obywatelem polskim, tylko cudzoziemcem.

— (Znowu kradzież kieszonkowa.) W tramwaju pomiędzy Król. Hutą a Wielkiemi Hajdukami skradziono 70 zł na szkodę Elżbiety Loch z Mysłowic. Podejrzenie padło na pewnego mężczyznę, lecz nie można było oddać go w ręce policji wskutek braku dostatecznego dowodu popełnienia kradzieży. Powyżej opisany wypadek kradzieży kieszonkowej znów świadczy, że w okolicy Królewskiej Huty grasują członkowie bandy kieszonkowców. Nie minie ani jeden dzień, by kogoś nie ograbiono w tramwaju, na targowisku, na dworcu kolejowym.

Z Świętochłowickiego.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Przedstawienie teatralne.) Tow. gimn. „Sokół“ urządza w sobotę, dnia 8 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w sali p. Kubańskiego (ul. 3 Maja 36) przedstawienie teatralne. Odegrana będzie krotochwila „Stary Piechur i syn jego huzar“ w trzech aktach. Ceny biletów od 0.50 do 2.50 zł. Ze względu na wzniosły cel i piękność sztuki, upraszamy Szanownych Rodaków i Rodaczki z Szarleja i okolicy o łaskawe poparcie.

Zarząd.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Sprawy komunalne.) Przed kilku dniami odbyło się posiedzene rady miejskiej pod przewodnictwem ks. proboszcza Bieloka. Dodatki komunalne do opłat od patentów akcyzowych na rok 1929 ustalono w wysokości obecnej, t. j. 25 procent od wyrobu trunków, a 50 procent od ich sprzedaży. — Dla nowo otwartej stacji opieki nad matką i dzieckiem uchwalono miesięczną subwencję w kwocie 100 złotych. — Sprawa urządzenia ulicy do kolonji Marszałka Piłsudskiego spowodowała dłuższą dyskusję. Ze względu na to, że kolonja ta odcięta jest zupełnie od dworca kolejowego, uchwalono przeprowadzić drogę wzdłuż toru kolejowego i przez most, jaki się zbuduje, do kolonji. Uchwalono również połączyć kolonję celem oświetlenia elektrycznego. Poruszono również sprawę zaopatrzenia w wodę t. zw. kolonji Krystjana i Strzelnicy i wygotować wnioski do uchwały na dalsze posiedzenie rady miejskiej. — Pod koniec posiedzenia uchwalono wniosek o podwyższenie kwoty przeznaczonej na jednorazowe wsparcie dla biednych.

Łaziska Górne. (Pożar.) W zakładach „Elektro“ wybuchł pożar, który zniszczył cały dach murowanego chlewa. Szkodę ustalono na 700 złotych. Pożar spowodowało krótkie spięcie przewodów elektrycznych.

Jankowice w Pszczyńskiem. (Kradzież przewodów telefonicznych.) Nieznani złodzieje skradli 180 metrów przewodów telefonicznych przy szosie Pszczyna-Jankowice. Ostrzega się przed kupnem skradzionego drutu.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Osobiste.) Dnia 28 listopada b. r. obchodził swoje 50-letnie urodziny zacny obywatel tutejszej gminy, artysta-rzeźbiarz pan Franciszek Follek.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Św. Mikołaj w lecznicy dla umysłowo-chorych.) W sobotę, dnia 8 grudnia obchodzi towarzystwo oświatowe „Przedświt“ w zakładzie dla umysłowo-chorych „św. Mikołaja“. Program jest następujący: koncert, śpiew dzieci, przemówienie ks. proboszcza Wieszoka, deklamacja, przedstawienie sztuki „Święty Mikołaj“ (trzy akty). Po odegraniu przybycie „św. Mikołaja“ i obdarowanie dzieci, a na zakończenie odśpiewany będzie hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 6 grudnia za: 100 złotych 46.97 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.90 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 6 grudnia 1928 r.

Żyto 33.25—33.75. Pszenica 42.50—43.50. Osucie żytnie i pszeniczne 24.50—25.50. Mąka żytnia 47.25. Mąka pszeniczna 61—65. Siano luźne 14—15.50. Słoma prasowana 6 do 6.50. Słoma luźna 5—5.25.

Ceny zwierząt domowych na rzeź w Poznaniu. W dniu 6 grudnia płacono w Poznaniu za 100 kg żywej wagi: **Krowy i jałówki:** o największej wartości rzeźnej do 7 lat 168—172, krowy i jałówki średnie, dobrze karmione 146—152, krowy i jałówki lichsze 116—122, krowy i jałówki licho karmione 90—100. **Cielęta:** największej wartości rzeźnej 154 do 160, cielęta średnie, tłuste 144—150, cielęta lichsze 134—140, cielęta chude 120—130. **Świnie:** dobrze karmione od 120 do 150 kg żywej wagi 200—208, świnie mięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 190—196, świnie od 80 do 100 kg żywej wagi 180 do 184, świnie ponad 80 kg 170—174, maciory 150—190.

— (Wyrok przeciw jaskiniowcom.) Swego czasu donieśliśmy o wykryciu bandytów pod chlewem w Krywałdzie. Przed izbą karną w Rybniku stanął herszt tej bandy Rajca z Pawłowa oraz właściciel szopy, pod którą banda miała swoją kryjówkę, Eryk Lonczyk z Krywałdu. Drugi bandyta, niejaki Teubner, dezerter z wojska polskiego, został w międzyczasie aresztowany i przekazany do dyspozycji władz wojskowych. Sąd skazał Rajcę na rok i tydzień więzienia, a Lonczyka z braku dowodów uwolnił od winy i kary.

Chudów w Rybnickiem. (Założenie kółka śpiewaczego.) W poprzednią niedzielę zwołane zostało przez zarząd okręgu zebranie organizacyjne w wiosce Chudów, pow. rybnicki, w szkole, na które przybyło i zapisało się na członków 29 kobiet i 18 mężczyzn. Do zarządu wybrano pp.: Czapelka Franciszka — prezes, Hana — zastępcą, kier. szkoły Słupczeńskiego — sekretarzem, Wilczka — skarbnikiem, naczeln. gminy Siedlaczka — radnym. Z powodu braku odpowiedniego dyrygenta w Chudowie zgłosił się dobrowolnie obecny na zebraniu sekretarz okręgu przyszowickiego p. Klon Józef na dyrygenta tego koła. Towarzystwo otrzymało nazwę „Dzwoneczek“ i ma lekcję każdy wtorek o godzinie 18 w szkole.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Nagły zgon.) W uroczystość św. Barbary zmarł nagle sztygar Jany w Nowych Reptach na udar serca. Śmierć zaskoczyła go, gdy wychodził z domu do kościoła na nabożeństwo, zamówione przez górników. Sztygar Jany dożył 70 lat.

— (Z Kasy Chorych.) W dniu 11 grudnia o godzinie 7 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Kasy Chorych. Na tem posiedzeniu zostanie ustalony budżet na rok przyszły. Następnie obrady nad zmianą statutów.

— (Budowa nowego pomostu ładunkowego.) W pokoju 12 starostwa w Tarnowskich Górach są wyłożone plany do budowy nowego pomostu ładunkowego do ładowana blach cynkowych przy hucie w Łazach. Sprzeciwy należy wnosić do 9 grudnia, do tego terminu są plany wyłożone.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kurs ochrony przeciwgazowej.) W ostatnim tygodniku powiatowym znajduje się rozporządzenie p. starosty, dotyczące urządzenia kursu ochrony przeciwgazowej. Dnia 10, 11 i 12 grudnia odbędzie się w Lublińcu kurs ochrony przeciwgazowej dla wszystkich oficerów straży pożarnych. Każda straż ogniowa jest zobowiązana wysłać po 2 przedstawicieli, mianowicie ogniomistrza i jego zastępcę, względnie kandydatów na oficerów. Kurs jest bezpłatny. O kwaterę i żywność troszczy się zarząd powiatu. Wydatki na podróż zostaną wynagrodzone. Uczestnicy kursu otrzymają dyplom instruktorski. Kurs odbędzie się pod kierownictwem zawodowych oficerów fachowców. Będzie to pierwszy kurs przeciwgazowy w powiecie lublinieckim, przeto wśród strażaków wiadomość ta zapewne wywoła wielkie zainteresowanie. Zbiórka uczestników 10 grudnia o godz. 9 rano na podwórzu willi powiatowego ogniomistrza M. Rzeźniczka, ul. Sobieskiego 1.

Kalety w Lublinieckiem. (Komisaryczny naczelnik gminy.) Starosta powiatu lublinieckiego mianował komisarycznego naczelnika dla tutejszej gminy. Urząd ten powierzono sekretarzowi naczelnika urzędu okręgowego w Koszęcinie.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Katastrofy lotnicze.) Na Śląsku Cieszyńskim zdarzyło się szereg katastrof lotniczych. Ofiarą katastrof padły 3 samoloty rumuńskie, zdążające z Paryża do Bukaresztu. O godz. 13, z powodu utraty orjentacji przez pilota podporucznika rumuńskiego Bogdaz Ocaleno, jeden z samolotów zmuszony do lądowania pod Czechowicami, zawadził o pagórek, przyczem silnik się oderwał, a samolot wywrócił się do góry kołami. Por. Ocaleno został ciężko raniony, doznając zgniecenia klatki piersiowej. Pozostałe dwa samoloty w godzinę po wypadku wylądowały pod Zebrzydowicami, z powodu nagłej śnieżycy, przyczem oba aparaty utraciły śmigła i stery. Obaj piloci wyszli bez szwanku i odjechali do Krakowa, dokąd przewieziono również ciężko ranionego podporucznika. Przyczyną katastrofy lotniczej były dwie sprzeczne przepowiednie meteorologiczne o stanie pogody. Polska prognoza wskazywała niekorzystny stan pogody, mgły, czeska zaś mówiła o pogodzie. Samolot, idąc za wskazaniem czeskiej prognozy, wpadł w mgłę, a następnie w śnieżycę, a tracąc możność lotu, spowodował uszkodzenie maszyny. Na szczęście skończyła się u por. Okuleanu lekkiem obrażeniem, t. j. złamaniem cząstki szóstego żebra. Por. Okuleanu przebywa na kuracji w krakowskim szpitalu garnizonowym, a aparat po dokonaniu pewnego remontu, będzie mógł podjąć dalszą drogę.

Z całej Polski.

Starogard. (Wielka afera przemytnicza.) Urząd celny, wraz z policją śledczą w Starogardzie przeprowadził szereg rewizyj w miejscowych składach i sklepach jubilerskich. Wynikiem rewizji było ujawnienie olbrzymiej ilości biżuterji, przemycanej bez cła z zagranicy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, właściciele poszczególnych składów jubilerskich padli ofiarą bandy przemytników, grasującej obecnie w całej Polsce. Wartość skonfiskowanych towarów wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Poza tem przeprowadzono rewizję również i w innych składach, m. in. w składach futer. W jednym składzie firmy Sumiński, skonfiskowano futra wartości 7000 złotych. Władze miejscowe zawiadomiły o przeprowadzonych rewizjach i konfiskatach policję śledczą w Warszawie, która wysłała swych urzędników do Bydgoszczy, celem ustalenia na miejscu, czy przemyt ten był wypadkiem sporadycznym, czy też pozostaje w związku z szmuglem, ujawnionym w Warszawie oraz w Małopolsce.

Konstantynów. (Robotnice wyrzuciły majstra za obrażenia ich uczuć religijnych.) W fabryce Hartmutera w Konstantynowie majster fabryczny Krygier od dłuższego czasu wyzywająco odnosił się do robotników, obrażając ich uczucia religijne. W tych dniach, kiedy Krygier rzucił pod adresem jednej z robotnic słowa, obrażające jej uczucia religijne, robotnice napadły na Krygiera, i. owinąwszy mu fartuchami głowę, usunęły go z sali, a potem z fabrycznego terenu. Dyrekcja kazała fabrykę natychmiast zamknąć. Związek Chrześcijański wysłał natychmiast delegatów, w Konstantynowie zaś zwołano zebranie robotników. Miało ono charakter bardzo burzliwy. Po 3-godzinnej konferencji udała się do Harmutera delegacja, przedstawiając mu jasno całą sprawę. Dyrektor Hartmuter przyrzekł fabrykę uruchomić. Przeciw majstrowi Krygierowi wszczęto dochodzenie.

Toruń. (Dziki akt zemsty.) W miejscowości Unisław tamtejszy nauczyciel skarcił słownie za krnąbrne zachowanie się ucznia 14-letniego Szukalskiego. Kiedy na to napomnienie uczeń począł się awanturować i odgrażać nauczycielowi, tenże trzcinką uderzył go w plecy. Po lekcji brat chłopca przybył do szkoły i znieważył czynnie nauczyciela, liczącego 60 lat, a następnie uderzył go kilkakrotnie kastetem w głowę, zadając mu kilka ran. Rannego nauczyciela optrzył lekarz miejscowy.

Z dalszych stron.

Berlin. (Miljonowe oszustwa syna znanego wydawcy Scherla.) W tych dniach niemałe wrażenie wywołało w kołach berlińskich aresztowanie Brunona Scherla, syna zmarłego właściciela znanego zakładu wydawniczego i wydawcy licznych czasopism Augusta Scherla. — Brunon Scherl dopuścił się szeregu oszustw, które obecnie oparły się o sąd. Szczególnie dotkliwie ucierpiał wskutek manipulacyj oszukańczych Scherla, pewien handlarz drzewa ze Stuttgartu, Müller, który stracił wskutek tego cały majątek. Müller otrzymał od Scherla szereg bezwartościowych weksli w wysokości 1 062 500 mk. w zamian za prawo eksploatacji wielkich lasów Müllera, położonych w Czechosłowacji. Jak się obecnie okazało, wystawił Scherl poza tem jeszcze cały szereg weksli, opiewających na kilka miljonów, opierając się jedynie na swoich pretensjach do spadku po ojcu. W Austrji i Czechosłowacji znajduje się w obiegu szereg weksli Scherla, opiewających na sumę 4 miljonów marek. Tymczasem okazało się, że Brunon Scherl nie ma wogóle żadnych pretensyj do spadku, i że o tem wiedział, zanim podpisał owe miljonowe weksle.

„Deutsche Rundschau“ w Bydgoszczy w roli urzędówki pruskiej w Polsce.

Uwagi w sprawie rozporządzenia szkolnego.

(CP.) Dziwnie, zaiste, traktuje się Polaków i mniejszości narodowe w Niemczech. Nietylko, że jesteśmy przedmiotem stałych szykan, które grożą nam zewsząd na każdym kroku, ale przy każdej sposobności okazuje się wobec nas lekceważenie.

Gdy o rzeczy małe chodzi, nigdy o tej ostatniej sprawie nie mówimy. Ale tam, gdzie kwestja ma mieć charakter zasadniczy, tam milczeć nie możemy, nazywając rzeczy po imieniu.

Chodzi nam o **rozporządzenie pruskie, które ma regulować szkolnictwo dla Polaków w Niemczech.**

Dzieje walki naszej o szkołę polską są znane. Od pierwszej chwili, gdy po wojnie jako tako zdołaliśmy zorganizować nasze szeregi, zaczęliśmy dopominać się szkoły własnej, polskiej z polskimi nauczycielami, w której dziecko polskie istotnie mogłoby czerpać strawę istotnej kultury polskiej. Wystarczy przypomnieć różne wystąpienia Związku Polaków i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w tej sprawie. Niemal chyba 80 procent wszelkich wystąpień posłów polskich w sejmie pruskim poświęcone było wyłącznie **walce o to najprostsze prawo każdej narodowości odrębnej — prawo do własnej szkoły.**

Mijały jednak lata, a rządy Rzeszy i Prus pozostawały głuche na nasze wołania. Podczas gdy w Polsce kwitło szkolnictwo dla mniejszości niemieckiej, podczas gdy tam rząd łożył olbrzymie sumy na publiczne szkolnictwo niemieckie, tu w republikańskich Niemczech świadomie zwlekano z tą decyzją. Tak, **zwlekano świadomie,** pragnąc okres minionego 10-lecią wyzyskać na takie pognębienie polskości, aby wtedy, gdy otrzyma jakieś prawa, nie była w stanie ich wyzyskać. To był **jedyny powód.** Inne, jakiekolwiek mogłyby być przytoczone, nie wytrzymałyby krytyki. Państwo stare, dobrze zorganizowane, **gdyby miało szczerą wolę uregulowania szkolnictwa polskiego,** mogłoby to uczynić w bardzo **krótkim czasie,** skoro na to zdobyła się dla swych mniejszości Polska, czy maleńka — Estonja!

A kiedy po 10 latach prześladowań, szykan, miljonów marek rzucanych na ziemie od wieków przez lud polski zamieszkałe, zdecydowano, że lud ten jest dostatecznie już zalękniony, postanowiono wreszcie wydać jakieś zaledwie rozporządzenie, jakiś „Verordnung“ pruski, który miałby zadośćuczynić naszym żądaniom i wymaganiom.

W przededniu wyborów do parlamentu i sejmu w kwietniu br. rząd pruski ogłosił swe postanowienie, z którego wynikało, że wreszcie Polacy w Niemczech otrzymają pewne prawa w dziedzinie szkolnej.

Zgodnie z przyrzeczeniami rządu pruskiego, przedstawiciele mniejszości polskiej w Niemczech zostali zaproszeni do wypowiedzenia się w sprawie projektowanego rozporządzenia. Stało się to 2 października. W skład delegacji weszli: ks. dr. Domański, dr. Jan Kaczmarek, były poseł Baczewski, Szczepaniak i Józefczak. **Rozmowy te traktowane były przez rząd zupełnie poufnie.** Przedstawiciele Polaków w Niemczech, zgodnie z danemi przyrzeczeniami, unikali najmniejszych rozmów na ten temat. **Prasa nasza musiała również milczeć,** nie mogąc informować ogółu naszego o tem, jaka będzie treść przyszłego rozporządzenia i jakie wobec niego należy zająć stanowisko. Dopiero po **oficjalnem ogłoszeniu rozporządzenia,** w którego projekcie miały być jeszcze dokonane **pewne zmiany,** prasa polska miała być powiadomiona o jego treści i o stanowisku naszych przedstawicieli.

Niespodziewanie, 29 list. w prasie niem. berlińskiej i prowincjonalnej ukazały się artykuły, zawierające tekst rozporządzenia w streszczeniu i komentarze. Przez prasę niemiecką przeszło jednogłośne wołanie o liberalnym kroku rządu pruskiego, który będzie miał nawet poważne znaczenie w **polityce zagranicznej.** Myśmy, zgodnie z przyrzeczeniami, milczeli dalej, podczas gdy prasa niemiecka pisała o prawie. Myśmy nie znali tekstu rozporządzenia, podczas gdy prasa niemiecka znała go jak najściślej.

Ale to nie wszystko. Ku swemu zdumieniu bowiem w „Deutsche Rundschau“ — organie Niemców w Polsce — z dn. 30 listopada br. opublikowany został **pełny tekst całego rozporządzenia szkolnego dla Polaków w Niemczech już z ostatniemi zmianami, dokonanemi zapewne przez rząd pruski.** Zmian tych, nietylko iż nie mogła znać prasa polska w Niemczech, ale nie znali ich nawet wymienieni przedstawiciele Polaków w Niemczech, gdyż takowe **nie zostały im zakomunikowane.**

Słowem — Polacy w Niemczech o pełnym tekście rozporządzenia szkolnego, przeznaczonego dla nich, dowiedzieli się z pisma niemieckiego, wychodzącego w Bydgoszczy!

Fakt ten chyba charakteryzuje dosadnie **lekceważące postępowanie naszych władz pruskich** w traktowaniu najżywotniejszych praw ludności polskiej. Zachowanie to nazywamy z całą świadomością tych słów, które piszemy — **skandalem!**

Nie chcemy w tej chwili jeszcze poddawać wyczerpującej ocenie rozporządzenia szkolnego, które ma być wydane, choć znamy już jego tekst, dzięki „uprzejmości“ prasy niemieckiej w Polsce. Czekamy bowiem na tekst oficjalny, choć z góry moglibyśmy przypuszczać, że wiadomości „Deutsche Rundschau“ płyną z oficjalnych źródeł.

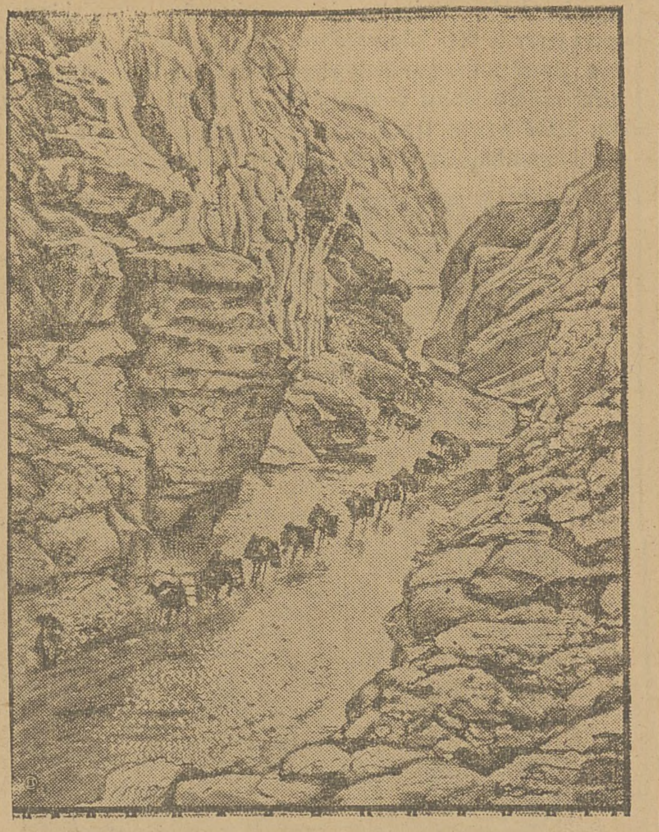
Musimy to rozporządzenie bowiem przestudjować i przemyśleć **z całym spokojem i rozwagą.** Mamy bowiem **doświadczenia.** Doświadczenia z terenu Górnego Śląska, gdzie konwencja genewska gwarantuje ludowi polskiemu szerokie prawa w dziedzinie szkolnej, a gdzie po szeregu lat na setki tysięcy ludu polskiego do t. zw. szkół mniejszościowych polskich uczęszcza ani nie 500 dzieci! Ten przykład wiele nas nauczył. **Nauczył nas, że istnieje wielka różnica w Niemczech między pięknem liberalnem prawem na papierze a tem samem prawem, stosowanem wobec Polaków w życiu.**

Stąd musi płynąć **nauka na przyszłość** oraz spokojna i rzeczowa ocena tego, co nam po latach ciężkich zmagań dają we „wspaniałomyślnym“ podarunku.

Ocenie tej poświęcimy szereg artykułów, aby ogół nasz zorjentować o **istotnem znaczeniu rozporządzenia pruskiego.** Musimy tylko jeszcze odczekać, jak po doskonale zorjentowanej urzędówce pruskiej w Polsce — „Deutsche Rundschau“ — wyczytamy tekst rozporządzenia w **urzędowym organie pruskim,** wychodzącym w Prusach!

Rozruchy w Afganistanie.

Plemiona górali Afganistańskich przeciw Amanullachowi.



Afganistan, państwo i kraj w środkowej Azji, którego władca król Amanullach wraz z małżonką swą zwiedzał w bieżącym roku stolice państw europejskich, jest w większej swej części krajem górzystym i dla cywilizacji europejskiej, którą forsuje z mocą Amanullach niedostępny. Europeizacja króla afgahnów ogranicza się zatem na stolicę Kabul i jej najbliższe prowincje. Natomiast góry afgańskie i górale-afgahnowie pozostali wierni tradycjom, zwyczajom, odziedziczonym po przodkach.

Na obrazku obok podajemy przesmyk w górach Afganistanu, przez który odbywa się wszelka komunikacja karawanami. Takie przesmyki są nawet dla karawan przystępne li tylko w czasie suchej pory latowej. Natomiast w porze deszczowej zamieniają się odrazu na rwące potoki i wtedy też wszelki ruch w tej części Afganistanu zamiera, a górale afgańscy drwią z europejskich rozporządzeń swego króla Amanullácha. — Jedno rozporządzenie królewskie oburzyło górali afgańskich do żywego i to nakaz, by kobiety chodziły bez tradycyjnych zasłon na twarzach. Zasłona twarzy u kobiety bywa uważana przez ludy wschodnie za świętą rzecz. Za ten rozkaz królewski wypowiedziały górskie szczepy afgańskie swemu władcy posłuszeństwo i powstał bunt, który Amanullach krwawo stłumia.

Ostatnio król Amanullach zarządził, by od dnia 21 marca 1929 r. począwszy wszyscy mieszkańcy Kabulu, jak również ci, którzy tylko na krótki czas stolicę odwiedzą, nosili całkowite europejskie ubranie oraz stosowne do tego nakrycia głowy. Niestosowanie się do tego przepisu będzie karane grzywną od 5 do 10 rupji afganistańskich.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Rok 1929 w życiu współczesnej Polski zapisze się w dziejach odrodzonego narodu ważnym faktem. 16-go maja tegoż roku zostanie otwartą w Poznaniu pierwsza **Powszechna Wystawa Krajowa.** Po przeszło 10 latach istnienia Polski, po pięknych i wzniosłych uroczystościach, które cały naród polski przeżył w dniu 11 listopada, wystawa ta będzie świadectwem rzeczowego dorobku tego dziesięciolecia we wszelkich dziedzinach pracy polskiej. Organizatorzy jej w ten sposób określili cele wystawy: **„Powszechna Wystawa Krajowa ma pokazać swoim i obcym wielkość kultury Polski, potęgę jej gospodarstwa. Musi ona podnieść konsumpcję wewnętrzną i eksport zagraniczny. Musi się stać potężnem narzędziem propagandy na rzecz Polski zagranicą“.**

Jak z tego wynika, organizatorzy Wystawy wytknęli sobie cele bardzo poważne i dlatego musieli dążyć do skupienia w wystawie wszystkiego, czem Polska współczesna żyła i żyje, — aby dać obraz możliwie pełny, skończony. Jak sądzić można z wieści nadchodzących z Poznania, zadanie to zostanie całkowicie wypełnione, gdyż do współpracy z organizatorami „wystawy“ stanęły dosłownie wszystkie twórcze siły polskiego narodu. To też należy wierzyć, pisze naczelny dyrektor wystawy Dr. Stanisław Wachowiak — iż udana wystawa będzie publicznem świadectwem o zdolnościach organizacyjnych naszego narodu.

Jak z powyżej podkreślonych celów i zadań Powszechnej Wystawy Krajowej wynika praca, którą podjęto w Polsce ma stworzyć dzieło o wielkich rozmiarach, **które żyjące pokolenie Polaków winno oglądać własnemi oczami,** czerpiąc z niego bodźca do dalszej pracy. I tak też będzie. Od dnia otwarcia, Wystawy, od 16 maja cała Polska spotykać się będzie w stolicy Polski zachodniej — Poznaniu na Powszechnej Wystawie Krajowej.

W dziesiątkach pawilonów wystawowych całe pokolenie współczesnych Polaków oglądać będzie Polskę — cały jej materjalny i kulturalny dorobek współpracy, tak już duży, choć zaledwie po 10-latach narodowego i państwowego odrodzenia. Będą ją oglądali ludzie wszelkich zawodów: technicy, kupcy, rolnicy, rzemieślnicy, robotnicy, malarze, literaci, profesorowie itp. Będą ją oglądali starzy i młodzi. Zwłaszcza młodzież polska będzie miała szeroko uprzystępnione zwiedzanie wystawy. Setki pociągów ze wszystkich stron kraju zwozić będą Polaków na ten wielki przegląd siły gospodarczej i kulturalnej narodu polskiego. Na przegląd ten zjadą się również cudzoziemcy z zagranicy. Ale co najważniejsza przybędą z zagranicy Polacy, aby nacieszyć swój wzrok i ducha widokiem pracy polskiej. Już dziś wiadomo, że Polacy z Ameryki przyjadą w liczbie bardzo poważnej. Przyjadą Polacy z Francji, Łotwy, Czechosłowacji, Rumunji itd. słowem z każdego kraju, gdzie w większej lub mniejszej liczbie mieszkają.

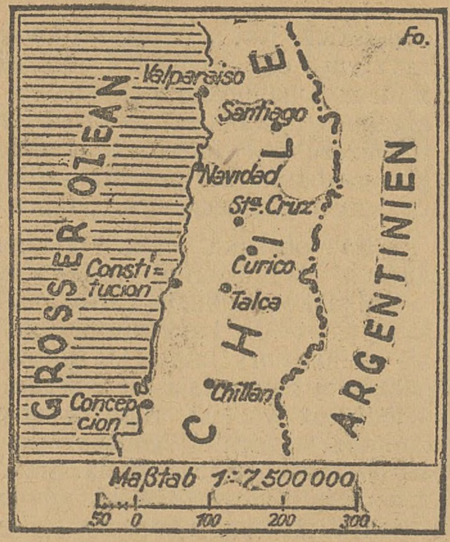
* * *

Powszechna Wystawa Krajowa będzie nie tylko przeglądem wysiłków Polaków, mieszkających w Polsce. Znaczenie jej będzie o wiele poważniejsze. Będzie ona bowiem przeglądem wysiłków **całego narodu,** bez względu na to, gdzie jego części zamieszkują.

Wśród szeregu różnych pawilonów wystawowych stanie **Pawilon Polonji Zagranicznej,** wzniesiony kosztem najbogatszej części tej Polonji — Polaków z Ameryki. W Pawilonie tym Polacy z różnych zakątków świata, a wszędzie przecie są rozrzuceni, znajdą miejsce dla siebie, aby móc pokazać narodowi jak pracują, jak walczą o utrzymanie godności imienia polskiego na polu wysiłków kulturalnych, czy gospodarczych. I w tym właśnie pawilonie, wśród Polaków z innych państw, będzie również miejsce — Polaków w Niemczech. W dziesięcioleciu ubiegłem bowiem, choć może jeszcze w skromnym stopniu niewątpliwie w najcięższych warunkach z pośród wszystkich innych Polaków z poza Polski, staliśmy na straży naszych dóbr kulturalnych i materjalnych. Ten skromny nasz wysiłek, czyniony — podkreślamy to — często w nieznośnych warunkach, pokażemy braciom naszym, którzy z Polski i różnych krańców świata zjadą się w 1929 roku do Poznania.

Od nas więc samych zależy, aby zobrazowanie tego wspólnego wysiłku całego narodu polskiego było jak najlepsze. I dlatego już dziś myślmy o przyszłorocznej wystawie. Przygotowujmy się do godnego w niej współudziału! (C. P.)

Katastrofalne trzęsienie ziemi i wybuchy wulkanów w republice Chile (Południowa Ameryka).

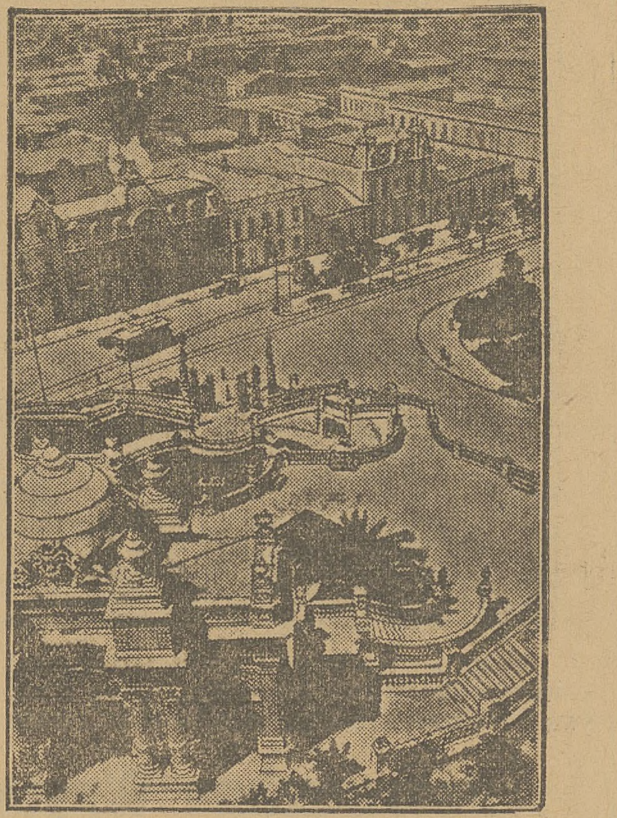


Wobec ostatnich telegramów, które przyniosły wiadomość o morderczem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło południowo - amerykańską republikę Chile, należy przypomnieć, że jest to kraj często, niestety, nawiedzany przez tego rodzaju katastrofy, i cieszący się wątpliwem szczęściem posiadania wielkiej liczby najwyższych przytem na ziemi wulkanów.

Republika Chile położona jest na zachodniem wybrzeżu Południowej Ameryki, na szerokim w niektórych miejscach do 400 klm. obszarze, pomiędzy morzem a łańcuchem wyniosłych gór Kordylierskich, idącym wzdłuż wybrzeża całej zachodniej Ameryki z północy na południe i tutaj mniejszym najbardziej oddalającym się od morza. Góry te są właściwie jednym szeregiem czynnych lub wygasłych wulkanów i cały obszar wszystkich zachodnio-amerykańskich republik nawiedzany jest stale przez trzęsienia ziemi. Szczególnie częste są one w sąsiadującej z Chile republice Peru, której stolicę — Limę w ostatnich latach 250-te trzęsienie ziemi 11 razy zniszczyło zupełnie.

Chile nie pozostaje pod tym względem o wiele w tyle, na jej obszarze bowiem (prawie dwukrotnie większym od Polski), znajduje się 40 wielkich wulkanów. Większość ich to bardzo wysokie góry, a wśród nich wspomnieć należy wulkan (wygasły) Aconcagua, wysoki na 7 prawie kilometrów, stanowiący najwyższą górę kontynentu całego Nowego Świata. Jakby tych wulkanów lądowych było nieszczęsnemu krajowi jeszcze mało, niedaleko wybrzeży chilijskich znajduje się wulkan podmorski, położony na drodze morskiej pomiędzy najważniejszym portem chilijskim Valparaiso a wyspą Juan Fernandez (wyspą „prawdziwego“ Robinsona), który wybuchy często notowano.

Tej obecności czynnych wulkanów zawdzięcza Chile także swoje częste trzęsienia ziemi o rozmiarach katastrofalnych. W roku 1751 straszliwe trzęsienie ziemi pogrążyło w falach morza stare chilijskie nadmorskie miasto Concepcion i zniszczyło prawie wszystkie zamieszkałe miejscowości wybrzeża chilijskiego na przestrzeni 600 kilometrów. W roku 1835 nowe trzęsienie ziemi zniszczyło wybudowane na tem samem miejscu miasto Nova Concepcion, a jeszcze przedtem w roku 1822 przez trzęsienie ziemi został srodze zniszczony najważniejszy port chilijski Valparaiso.



Santiago stolica Chile.

Klimat Chile jest prawie gorący, zresztą o dość wielkich różnicach, gdyż kraj rozciąga się na wielkiej długości wybrzeża z północy na południe od 17° szerokości geograf. czyli pomiędzy równikiem a zwrotnikiem, aż do 56°. Wielkie różnice klimatu i temperatury występują także oczywiście pomiędzy nisko położonym obszarem nadmorskim a okolicami wysokogórskiemi.

Ludność Chile liczy około 4 miljony mieszkańców, z czego prawie szósta część mieści się w stolicy — Santjago, mającej około 600 000 ludności. Port Valparaiso ma około 200 000 ludności.

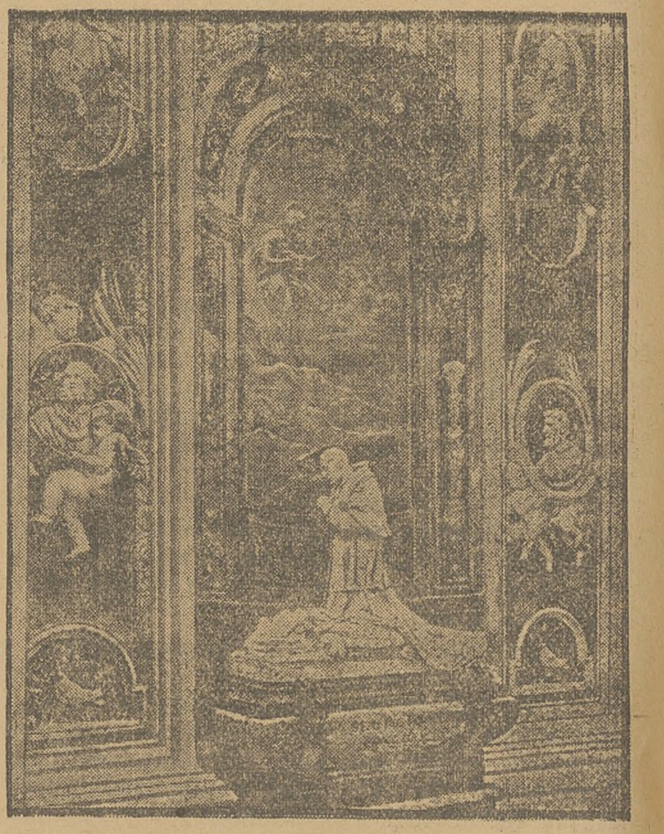
Inne poza tem miasta chilijskie są małe, największe z wymienionych jako zniszczone przez trzęsienie miasto Talca, liczyło około 40 000 ludności. Inne mają ludność zaledwie kilkunasto-tysięczną.

Pomnik papieża Benedykta XV i jego uroczyste odsłonięcie w Watykanie.

Wojna światowa ma obecnie swój pomnik w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Klęczy przed nim Benedykt XV wykuty z żółtawego marmuru nadnaturalnej, podwójnej wielkości ze szczupłą głową, pochyloną nad nabożnie złożonemi rękami. A przed tą postacią papieża z tragicznych lat wojennych pole bitwy z bronzu. Na wysokości głowy papieża ciężkie działo oblężnicze na pozycji, za niem gruzy jakiegoś domu, a dalej jeszcze dymiący szkielet miasta. Chmury ze spiżu i ciężkie jak spiż ważą się nad obrazem i łączą się ściśle z tym rozstrzelanym, przeciągniętym drutem kolczastym krajobrazem. Na ciemnej patynie wyróżniają się płomienie, sporządzone z jaśniejszego metalu.

Ale z pomiędzy chmur wyłania się większa anieli działa i domy i miasto Matka Boża z uśmiechniętym i błogosławiącym chłopięciem na rękach, sypiąca na skrwawioną ziemię laur pokoju. Jasne światło zjawia się wśród ciemności. „Niech stanie się pokój. Boże, który jesteś w niebie, daj nam pokój“.



Przed pomnikiem wojny światowej modli się papież Benedykt XV o pokój świata. Grób jego w podziemiach Watykanu jest pokryty białemi chryzantemami i otoczony gałęziami drzewa oliwnego...

Porównując ten pomnik z nagrobkami papieży, książąt, musimy uznać owo dzieło sztuki rzeźbiarskiej, dokonane przez artystę Piotra Canonico za skromne i ciche. Musiało tak być ze względu na brak przestrzeni. Wszystkie fronty olbrzymich filarów są już zajęte. Wszystko wokoło nich pełno przepychu, baroku i pamiątek przeszłości. Tylko w kaplicy Najśw. Sakramentu pozostało jeszcze trochę wolnego miejsca, a raczej zakątek. Stanowczo za mały na obwieszczenie światu tych wszystkich symboli. Za małe na uzmysłowienie wielkości duszy tego papieża, który zreorganizował misyjną działalność Kościoła.

Mało papieży panowało w tak ciężkich czasach jak on. Świat wił się z bólu, kiedy Giocomo della Chiesa przyjął na siebie ten ciężar, „naprawdę zbyt potężny jak na jednego śmiertelnika“ wedle samych słów papieża. Wiadomo, że papież załamał się pod tym ciężarem, lecz nikt mu nie chciał go ulżyć. Gdy papież wyciągnął do ludzi ręce, aby ich wydobyć z morza krwi, pochwycili go oni i wciągnęli z sobą w przepaść. Wielkiem oskarżeniem jest ten pomnik przeciwko tym wszystkim, którzy wojnę lekkomyślnie rozpoczęli, oskarżenie wystawione na widok publiczny w największej bazylice chrześcijaństwa.

* * *

Odsłonięcie tego pomnika nastąpiło w ostatnich dniach listopada. W przednich rzędach zaproszonych gości wiele fraków, dyplomaci z pstrymi i złotymi orderami, duchowni i zakonnice. W głębi Ojciec święty wszedł bocznemi drzwiami cicho, tak że prawie nikt tego nie zauważył. W tem rozległ się wspaniały chór, który zaintonował „Ty jesteś Piotr“; zaproszeni powstali i znowu usiedli. Chór zamilkł.

Pierwszy przemówił kardynał Mistrangelo głosem przepełnionym łzami. Nie można było wszystkiego słyszeć. Olbrzymia przestrzeń rozpraszała głos. Dochodziły tylko słowa „Wojna, krew, łzy, litość“ i wreszcie „miłość“. Gdy skończył podszedł do szarej zasłony, pociągnął za sznur. Wszyscy go rozpoznali, tego klęczącego papieża, dyplomaci i naród. Pierwsi zachowali milczenie, lud zaczął klaskać: „Jaki on żywy, jak modli się, jaki piękny, takim był naprawdę“.

Dziesięcioro przykazań szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Pismo nowojorskie „Liberty“ wezwało czytelniczki swoje, aby zestawiły dziesięcioro przykazań dla żon, pragnących szczęścia małżeńskiego, wyznaczając za najlepsze rozwiązanie nagrodę, którą przyznano pani Elli May Wheeler. Posłuchajmy, jak jej po amerykańsku praktyczne, lecz zresztą bardzo rozsądne przykazania brzmią:

1. Nie powinnaś się po ślubie gorzej ubierać, niż przedtem! Pomnij, że polowanie wprawdzie się skończyło, lecz chodzi teraz o to, aby zdobycz utrzymać.

2. Nie zapominaj, że pierwszym warunkiem szczęścia małżeńskiego jest zdrowie. Zdrowie jest atoli niemożliwe bez dobrego trawienia, a to wymaga znów dobrej kuchni. Staraj się więc o dobrą kuchnię — nie wiele to kosztuje, a wkrótce zobaczysz, jak wdzięczen cię mąż będzie.

3. Bądź rada, jeśli mąż twój kilka dni wolnym jest od pracy i zażywa spokoju. Nie staraj go się wówczas zapędzać do pomocy przy robieniu porządków w domu, lecz staraj mu się wmówić, że potrzebuje wypoczynku. Wyślij go na kilka dni z domu. Wróci on na duchu i ciele wzmocnion i będzie ci z całego serca wdzięczen za to.

4. Nie rób nigdy uwag szyderczych o krewnych i przyjaciołach jego. Pomnij zawsze, czem być powinnaś dla niego, nie przestanie cię nigdy szanować i poważać.

5. Nie mdlej i nie popadaj w kurcze, jeśli mąż nosi krawatkę nie w twoim guście, lub gdy pali cygaro, którego zapachu nie znosisz. Pomnij, iż on co najmniej tyle ma prawa do własnego gustu, co ty sama.

6. Podzielaj entuzjazm jego, — chociażby chodziło nawet o jakąś piękną kobietę. Rzadkie są bowiem kobiety, umiejące uznać dobre przymioty innej kobiety — lecz ty właśnie należeć powinnaś do tych rzadkich istot. Pomnij, że czem piękniejszy twój sposób myślenia, tem większą będzie powaga twa w oczach jego.

7. Nie bądź nigdy żądną panowania, nie zapomnij, że jesteś kobietą.

8. Jeśli mu się coś niemiłego zdarzy, co nie wykluczone, czyń wszystko, aby rzecz tę brać ze strony humorystycznej. Niejedna już tragedja zostałą zapomocą zwrotu humorystycznego uchylona, a nieraz już mało znaczące sprawy uniemożliwiły pożycie małżeńskie.

9. Nie wydobywaj na jaw spraw dawno minionych. Niech ci przeszłość będzie czemś na zawsze pogrzebanem. Kłótnia bywa zwykle pierwszym krokiem do rozwodu.

10. Bądź zawsze pomną słów kapłana, który wam ślub dawał: Kochaj, czcij i pielęgnuj go, zdrowego czy chorego, zapominając o wszystkiem innem, i tylko jego się trzymaj. A jeśliby się chylił ku przepaści, to wtenczas właśnie stawaj po jego stronie i bądź mu podporą. Każdy bowiem mężczyzna stać się może bohaterem — z miłości ku kobiecie.

Podobnie jak dziesięcioro przykazań boskich i wszelkie nakazy religji zawrzeć można w jednem krótkiem zdaniu: „Kochaj Boga i twych bliźnich“, tak samo możnaby owe dziesięcioro przykazań domowego pożycia streścić w pięciu krótkich słowach: „Bądź pełna miłości i cierpliwości!“

M. H.

Interesująca sprzedaż znaczków pocztowych.

W wiedeńskiem Dorotheum odbyła się w tych dniach licytacja cennych znaczków pocztowych, w której uczestniczyło wielu wiedeńskich i cudzoziemskich filatelistów.

Najwyższą cenę, bo 1300 szylingów, osiągnął podwójny znaczek poczty genewskiej, t. zw. „Doppelgenf“. Licytację tego znaczka rozpoczęto od 1300 szylingów.

Za zbiór znaczków austrjackich do 1883 r. i lombardzkich do 1864 r. zapłacono 700 szylingów (cena wywoławcza 530); partję węgierskich znaczków „porto“ sprzedano za 350 szylingów. Znaczek austrjacki, 35-krajcarowy razem z 10-krajcarowym z 1861 r. na jednej kopercie znalazł nabywcę za 200 szylingów. Wreszcie zupełną serję rosyjskich t. zw. Lewantów z 1913 r. sprzedano za 130 szylingów.

Zamach dynamitowy.

Lwów. (PAT.) We czwartek, około godz. 1-ej w południe, przybył do gmachu dziennika „Słowo Polskie" przy ul. Zimorowicza posłaniec z pakunkiem i listem do dyrektora drukarni Skrzypczyńskiego. Posłaniec po wręczeniu pakietu, który położył na stole, odszedł. W czasie otwierania pakunku przez dyrektora Skrzypczyńskiego nastąpił wybuch, skutkiem którego w lokalu wyleciały szyby, a papiery zaczęły płonąć. Dyrektor Skrzypczyński odniósł rany i poparzenia na piersiach. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, pogotowie ratunkowe i policja, która rozpoczęła śledztwo. Bliższych szczegółów brak.

Istnieje podejrzenie, że zamachu, którego sprawców dotychczas nie ujęto, dokonali członkowie ukraińskiej organizacji wojskowej. Detonacja, którą słychać było w promieniu 1 klm. i wiadomość o zamachu wywarły w całem mieście wstrząsające wrażenie.

Ustawa o zakonach we Francji.

Paryż. (PAT). Rada gabinetowa uchwaliła ostateczny tekst artykułów ustawy finansowej, dotyczącej kongregacyj misjonarskich. Motywy tej rezolucji podkreślają osłabienie wpływów francuskich zagranicą z powodu stopniowego zanikania misyj, oraz przytaczają odezwę 40 profesorów uniwersytetu na rzecz utrzymania misji. Dalej powiedziane jest w motywach, że wszystkie rządy republikańskie subwencjonują misjonarzy. Odpowiednie artykuły przewidują częściowy lub całkowity zwrot mienia 9-ciu kongregacjom misjonarzy oraz ograniczenie liczby zakładów, istniejących przy kongregacjach jak również personelu, wreszcie ustalają sposób sprawowania kontroli nad kongregacjami.

Rewolucja komunistyczna w Kolumbji.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: W prowincji Maddalena republiki Kolumbji wybuchły niepokoje. Około 30.000 robotników, zatrudnionych na plantacjach, rozpoczęło strajk. Poprzecinano druty telegraficzne i pozrywano tory kolejowe w celu przeszkodzenia transportowi wojsk. Doszło do starcia z wojskiem, stacjonowanem w powiecie Maddalena. Strajkiem kierują komuniści. Gubernator ogłosił stan wojenny. Według doniesień Biura Reutera, strajkujący robotnicy obsadzili stolicę prowincji Santa Marta oraz szereg innych miast.

Ostatnie telegramy.

—o—

Sprawy śląskie na radzie ministrów.

Warszawa. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono między innemi projekt ustawy śląskiej w sprawie uchwalania i ogłaszania wojewódzkich ustaw śląskich i w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Śląskich.

Wyjazd ministra Zaleskiego.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Zaleski wyjeżdża w piątek 7 grudnia b. r. wieczorem przez Berlin do Lugano jako delegat Polski na sesję Rady Ligi Narodów.

Niemcy niezadowolone.

Berlin. (PAT.) Telegraphen Union w depeszy z Paryża, donosząc o przyjęciu ambasadora Chłapowskiego przez ministra Brianda zaznacza, że Polska w ostatnim czasie wykazuje żywą działalność w kierunku dopuszczenia jej do udziału w rokowaniach reparacyjnych.

Chamberlain pojedzie do Lugano.

Berlin. (PAT.) Wbrew doniesieniom prasy, jakoby minister Chamberlain miał zawiadomić sekretarjat Ligi Narodów, że nie będzie mógł wziąć udziału osobiście w sesji grudniowej Rady Ligi. „Berliner Tageblatt" donosi w depeszy z Genewy, że sekretarjat Ligi Narodów tego rodzaju zawiadomienia nie otrzymał. Chamberlain wyjeżdża w sobotę do Lugano.

Po wyborze prezydenta Austrji.

Wiedeń. (AW.) Mimo, że wybrany został prezydent państwa w osobie Dra Miklasa, cieszącego się w całym świecie politycznym wielkiem poważaniem, walka stronnictw, która poprzedziła ten wybór, budzi niesmak. Okazało się również przy tej sposobności, że zwartość większości rządowej jest dość problematyczna. Z powodu wyborów przyszło do scysji między socjalistami a wszechniemcami.

Stan zdrowia króla angielskiego.

Londyn. (PAT.) Biuletyn o stanie zdrowia króla stwierdza, że król spędził noc dobrze. Rano temperatura zmalała. Ogólny stan poprawia się powoli, a infekcja, aczkolwiek w dalszym ciągu poważna, przestała się rozszerzać.

O marynarkę francuską.

Paryż. (PAT.) W czasie dyskusji w Izbie nad budżetem ministerstwa marynarki referent stwierdził, że budżet marynarki francuskiej na rok 1929 jest o 23 procent niższy od budżetu z roku 1914. Minister marynarki dodał, że budżet marynarki francuskiej jest jedynym budżetem morskim na całym świecie niższym, niż w r. 1914. Minister stwierdził, że pomimo pewnych przeciwnych poglądów flota francuska ma charakter obronny, a nie zaczepny. Francja głęboko pragnie pokoju, opartego na ideologji poszanowania niepodległości, bezpieczeństwa i godności każdego z poszczególnych narodów.

Wybuch w fabryce.

Nowy York. (PAT.) W fabryce produktów desynfekcyjnych w pobliżu Estriver nastąpił wybuch, który zabił 4 osoby, 6 innych odniosło rany, zaś 15 zaginęło. Na przestrzeni 100 jardów od miejsca wypadku wszystkie szyby zostały wybite.

—oxo—

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 6 grudnia 1928 r.

Masło wiejskie za 1 funt	4.00—4.20
Masło mleczarniane za 1 funt	4.30—4.60
Jaja sztuka	0.20—0.28
Ser biały (twaróg)	0.80—0.90
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt	0.20—0.25
Kapusta modra za 1 funt	0.30—0.35
Marchew za 1 funt	0.20
Kalarepa (wiązka)	0.50
Cebula za 1 funt	0.20—0.25
Kartofle za centnar (50 kg.)	6.00
Kartofle 12 funtów	1.00
Szpinak za funt	0.40 - 0.50
Buraki za 1 funt	0.15—0.20
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 funt	0.50—0.70
Gruszki IIgatunek za 1 funt	0.35—0.50
Jabłka doborowe za 1 funt	0.50 - 1.00
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.30—0.50
Cytryny sztuka	0.20—0.25
Drób.	
Gołębie	1.50
Gołębięta	1.25—1.50
Kury	4.00—5.50
Kurczęta	2.50—4.00
Kaczki	5.50—7.00
Gęsi	10.00—13.00

Dowóz owocu i nabiału był dość duży, drobiu zaś było niewiele.

Wielkie trudności pracy misyjnej w Chinach.

Praca misyjna w Chinach natknęła się na nowe wielkie trudności w postaci nowych praw o kupnie własności przez niechińskich misjonarzy i o sekwestracji obecnego majątku misyjnego w Chinach. Wiadomości, które nadchodzą z Nankinu i z Ningpo, obrazują ciężką sytuację niezmordowanych krzewicieli wiary św. We wrześniu Wikarjat w Nankinie chciał kupić kawałek ziemi w tem mieście, ale komisarz do spraw zagranicznych wzbraniał się przeprowadzić urzędową rejestrację tego aktu kupna. Jest to zgodne z nowem, opuklikowanem w lipcu prawem, ale niezgodne z klauzulami obowiązującego jeszcze traktatu. Dlatego na początku września interwenjował w tej sprawie konsul francuski, lecz odpowiedziano mu, że cudzoziemscy misjonarze mogą nabywać własność jedynie tylko w pewnych miastach wybrzeża, określonych jako „otwarte porty". Taką samą odpowiedź dał władzom francuskim przed 60-ciu laty dyplomata chiński Li Hong-Tszang.

W Nankinie zwrócono Ks. Ks. Jezuitom trzy zakłady, natomiast zarekwirowano budynki, należące do „Zgromadzenia SS. od czyśćca". Odebranie ich będzie rzeczą trudną. W Kiangsu, zwłaszcza w północnej części, część budynków Ks. Ks. Jezuitów ciągle jeszcze znajduje się w rękach rządu. To samo dotyczy pięknych zakładów Ks. Ks. Salezjanów w Szanghaju. Zakłady te zostały zamienione na szpital wojskowy. W prowincji Kiangsi wojsko zarekwirowano dom zgromadzenia Lazarystów. To samo stało się z budynkami seminaryjnemi w Kinan i Keinchan. W obu tych miejscowościach pozostawiono misjom tylko po jednym pokoju. W Ningpo musiano zamienić kolegjum na schronisko dla starców, by w ten sposób zachować je pod opieką Kościoła.

Program radjowy

Sobota, 8 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 9.30 Uroczystość ku czci św. Barbary w Salinach Państwowych w Wieliczce. Okolicznościowe kazanie. Artystyczny poranek w grocie Sienkiewicza. Po transmisji z Krakowa sygnał czasu z Warszawy. — 12.10 Koncert z Warszawy. — 14.00 Odczyt religijny Niepokalane Poczęcie N. M. P. w liturgji i w sztuce, wygłosi ks. A. Siemienik. — 14.20 Szkodniki spichrzowe (odczyt rolniczy). — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.15 Koncert z Warszawy. — 17.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 18.00 Program dla dzieci i młodzieży. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Dzisiejsza Anglja. — 20.00 Wrażenia artysty malarza w podróży na południe (Konstantynopol). — 20.30 Operetka z Warszawy. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 9.30 Uroczystość św. Barbary w podziemiach kopalń wielickich. — Msza św. z kazaniem, następnie poranek artystyczny w grocie Sienkiewicza. — 12.10 Koncert Filharmonji. — 14.00 Odczyt o pielęgnowaniu roślin pokojowych. — 14.20 Odczyt z Katowic. — 14.40 Zbyt koni do wojska przez drobnych rolników (odczyt). — 15.15 Koncert. — 17.20 Z dziejów i przeżyć narodu. — 17.45 Nadprogram i komunikaty. — 18.00 Program dla dzieci i młodzieży. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Podróże i przygody (odczyt). — 20.00 Radjokronika. — 20.30 „Krysia Leśniczanka" (operetka). — 22.00 PAT. i komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 9.30 Nabożeństwo ku czci św. Barbary w kopalniach w Wieliczce. — 12.10 Koncert z Warszawy. — 14.00 Pogadanki rolnicze. — 15.15 Koncert z Warszawy. — 17.20 Audycja literacka. — 18.00 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Baśnie skandynawskie. — 19.55 Sygnał czasu z Warszawy. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 9.30 Uroczystość św. Barbary w kopalni soli w Wieliczce. — 10.45 Poranek artystyczny w grocie Sienkiewicza. — 14.00 Arje operowe. — 16.30 Zygadłowicz do dzieci. — 17.00 Odczyt, następnie gawęda harcerska. — 18.00 Muzyka. — 19.00 Zprzeszłości polskiego teatru (odczyt). — 19.25 Lekcja angielskiego. — 19.50 Odczyt dla pań. — 20.30 Operetka z Warszawy. — 22.20 PAT. i komunikaty. — 22.30 Wieczór kabaretowy. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 322.6: 16.30 Koncert. — 19.20 Stenografja. — 19.50 Szkoła Bredowa. — 20.15 Lekcja tańca. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 15.30 Odczyt kupiecki. — 17.00 Koncert. — 18.55 Odczyt o akustyce. — 20.00 Koncert. — 22.30 Lekcja tańca, następnie muzyka.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.30 Koncert. — 18.15 Koncert. — 20.20 „Na rozkaz księżnej" (operetka).

Niedziela, 9 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. — 11.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.15 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice". — 14.00 Odczyt religijny z cyklu: „Głosy do młodzieży — Ideały katolickiego młodzieńca", wygłosi ks. dr. Bolesław Rosiński. — 14.20 Odczyt rolniczy p. t. „Ochrona lasów przed szkodnikami". — 14.40 Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy. — 15.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. — 18.00 Transmisja koncertu muzyki polskiej z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Bery i bojki śląskie", wygłosi Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). — 20.00 Odczyt p. t. „Starania Polski o rewindykację Śląska w XV wieku", wygłosi dr. Karol Piotrowicz. — 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. — 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Astorja".

Poniedziałek, 10 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.00 Recytacje p. Z. Topolskiej. — 16.25 Audycja dla dzieci. — 17.10 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". — 17.35 Odczyt p. t. „Z dziejów miasta Katowic", cz. III, wygłosi prof. Władysław Dzięgiel. — 18.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Astorja". — 19.20 Komunikat Strażactwa Śląskiego. — 19.30 Systematyczne lekcje poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.05 Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów — Mieszko I i Bolesław Chrobry". — 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia. — 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT.

Odpowiedź redakcji.

P. Dr. Chwastek. Prosimy podać, w którym miesiącu 1920 roku były złożone do kasy 3000 marek niemieckich i w którym miesiącu 1921 roku 4000 marek niemieckich.

Zjazd chorów kościelnych.

W dniu 2-go bm. odbył się w Bydgoszczy Zjazd chórów kościelnych z okazji 25-lecia „Motu proprio" Piusa X. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Trójcy. W południe otwarcie Zjazdu zagaił ks. proboszcz Skonieczny. Po ukonstytuowaniu prezydjum delegat z Poznania Droszcz wygłosił referat o muzyce kościelnej, w którym podkreślił jej trzy cechy: świątłość, wykluczającą wszystkie pierwiastki światowej muzyki, doskonałość formy, stojącej na poziomie prawdziwej sztuki, oraz powszechność formy i charakteru.

W dalszym ciągu swego przemówienia prelegent zaznaczył doniosłość organizowania chórów w okręgi, który to fakt zwiastuje nową epokę — pomyślny rozwój muzyki kościelnej

Zjazd uchwalił wysłać następujące rezolucje: Do organistów i dyrygentów: „Zjazd chórów kościelnych wzywa panów, ażeby celem podniesienia poziomu śpiewu kościelnego tworzyli po wszystkich parafjach chóry kościelne, oraz prosili duchowieństwo, ażeby otaczało chóry parafjalne serdeczną i stałą opieką. Do młodzieży polsko-katolickiej: Zjazd wzywa do wstępowania do chórów kościelnych, tych ważnych placówek kulturalno-oświatowych, służących w równej mierze Kościołowi i Ojczyźnie. Do chórów, nie należących jeszcze do okręgów: Gorący stosujemy apel do wszystkich chórów kościelnych, aby przyłączyły się w jak najbliższym czasie, celem wprowadzenia w życie wskazanego „Motu proprio". Uroczystość zakończono pieśnią „Boże coś Polskę".

Wieczorem odbył się koncert z licznym udziałem chórów.

Teatr Polski w Katowicach.

—:—

Niedzielne popularne przedstawienie „Zygmunta Augusta“.

Pragnąc jak najszerszym sferom uprzystępnić poznanie opery historycznej Tadeusza Joteyki „Zygmunt August“, urządza dyrekcja teatru popularne przedstawienie „Zygmunta Augusta“ w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 3.30 po południu. Bilety po cenach zniżonych do nabycia w kasie teatru.

„Domek trzech dziewcząt“.

W środę, dnia 12 grudnia wystawi Teatr Polski arcymelodyjną operetkę „Domek trzech dziewcząt“, która to operetka w zeszłym sezonie cieszyła się niebywałem powodzeniem. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 7 b. m. „Szklana Góra“ o godz. 5-tej po południu.

Sobota, dnia 8 bm. „Szklana Góra“ o godz. 3,30 po południu.

Sobota, dnia 8 b. m. „Manon“ o godz. 7.30 wieczorem.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Zygmunt August“ o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Szklana Góra“ o godz. 7.30 wieczorem.

Środa, dnia 12 b. m. „Domek trzech dziewcząt“.

Kupujcie u naszych inserentów.

Sprawy towarzystw.

Roździeń-Szopienice. Miesięczne zebranie Tow. śpiewu im. Wyspiańskiego odbędzie się w sobotę, dnia 8 grudnia br. o godz. 4-tej po południu w browarze. Goście mile widziani. Ponieważ zebranie to jest ostatniem przed walnem zebraniem i gwiazdką, uprasza się wszystkich członków o pewne i punktualne przybycie.

Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.